

Wiadomość Tygodnia

OJCIEC JERZY TOMZIŃSKI – „BĄDŹMY OPTYMISTAMI”

Najstarszy i bardzo zasłużony dla Kościoła w Polsce Paulin skończy w tym tygodniu 100 lat

O. Jerzy Tomziński, najstarszy paulin w Zakonie, 24 listopada 2018 r. będzie świętował 100 lat życia.

Jak to jest mieć sto lat? Zastanawiałam się, idąc na spotkanie z niezwykłym człowiekiem – stuletnim ojcem paulinem z Jasnej Góry Jerzym Tomzińskim. Przywitał mnie pogodny człowiek, z uważnym i przyjaznym spojrzeniem



Ojciec Jerzy pojawił się na świecie w momencie, kiedy wolna Polska była w powijakach, gdyby porównać ją do wieku dziecięcego, była noworodkiem, tak jak on. Ojciec Jerzy urodził się jako Jan 24 listopada 1918 r. w Przystajni pod Częstochową, rósł więc razem z Niepodległą.

Polska marzeń

Mówi o tym okresie: – Była to Polska naszych marzeń. Polska Sienkiewicza, Prusa, Mickiewicza, Polska romantyków i pozy-

tywistów. Cieszyliśmy się suwerennością. Kraj podnosił się po 123 latach niewoli. Wuj o. Jerzego brał udział w budowaniu Gdyni. – To był polski punkt ożywienia, jeździliśmy oglądać, jak buduje się kraj. (Po przyłączeniu do Polski rozpoczął się nowy okres w dziejach Gdyni, która stała się miejscem budowy portu morskiego; w 1926 r. Gdynia otrzymała prawa miejskie – przyp. red.).

Ojciec Jerzy dorastał w cieniu Jasnej Góry. – Miałem 10 lat, gdy tata zabrał mnie do Częstochowy. Ciągłe mówiłem o Matce Bożej, więc mnie do Niej zabrał. Pamiętam, bawiłem się drewnianym konikiem na wałach, gdy przez okno dostrzegłem pokój: zakonnik, na ścianie obraz, ciemno. Pomyślałem: że-bym nie musiał tu mieszkać. Ja nie chciałem, ale Pan Bóg chciał – zaśmiewa się mój rozmówca.

Dzieciństwo zapamiętał jako radosne i beztrudne. Miał dwóch braci i siostrę. Zażyła relacja z młodszą o 4 lata Marysią zao-wocowała przyjaźnią już w dorosłym życiu. Twierdzi, że nie miał przed nią żadnych tajemnic, była jego powiernicą, aż do dnia, kiedy niespodziewanie po urodzeniu córeczki zmarła. To jedno z trudniejszych doświadczeń w życiu o. Jerzego. – Godzinę klęczałem przy zmarłej i już nigdy więcej nie zapłakałem na żadnym pogrzebie, śmierć siostry przekroczyła niewidzialną granicę bólu. Coś we mnie pękło... – opowiada.

Lata młodości Jan Tomziński spędził w Gimnazjum im. Augustyna Kordeckiego Zakonu Paulinów na Skalce w Krakowie, tam rozwinął zdolności muzyczne. Muzyki zawsze słuchało się w jego domu. Mówi o sobie, że był kopnięty na punkcie muzyki, grał na trąbce, skrzypcach i fisharmonii. W czasie studiów w Rzymie, w nocy, gdy z tęsknoty za domem nie mógł spać, schodził do kaplicy, i kiedy nagrał się już na fisharmonii, spokojnie zasypiał. I choć w dzieciństwie życie zakonne wydało mu się smutne, dość szybko, bo w wieku 17 lat wstąpił do zgromadzenia paulinów. Trwała jeszcze wojna, kiedy został kapłanem, święcenia otrzymał 16 kwietnia 1944 r.

Polska straconych marzeń

Kiedy wspomina lata powojenne, mówi, że to Polska straconych marzeń, straciliśmy 5 mln ludności. – Myśmy się innej Polski spodziewali, nie o taką walczyliśmy – podkreśla. Czasy były niespokojne, tak jak podczas wojny. Niemcy, czuli, że Jasna Góra to ważne dla Polaków miejsce. Bywali tu Hitler, Himmler i inni esesmani. Cudowny Obraz Matki Bożej był chroniony przed ewentualną grabieżą i profanacją.

Okres stalinizmu, komuny i walki z Kościołem to czas, kiedy o. Jerzy pełni w zakonie paulinów ważne funkcje. Jest kustoszem

sanktuarium jasnogórskiego w latach 1945-48, przeorem w latach 1952-57. Zostaje nim jeszcze w latach 1990-93, by przygotować Jasną Górę na IV Światowy Dzień Młodzieży. W latach 1963-75 pełni funkcję generała zakonu.

W roku 1962 papież Jan XXIII zwołuje sobór, którego celem jest uwspółcześnienie Kościoła. Zza żelaznej kurtyny z Polski na Sobór Watykański II przyjeżdża kard. Wyszyński oraz arcybiskupowie Wojtyła i Kominek. Ojciec Tomziński studiuje w tym czasie prawo kanoniczne na Papieskim Uniwersytecie „Gregorianum” w Rzymie. Zostaje generałem zakonu, a obradom przewodzi kolejny papież – Paweł VI. Wtedy Ojciec zostaje zaproszony do współpracy i bierze udział w czwartej sesji synodu. To była okazja, by rozpowszechnić wizerunek Czarnej Madonny. Każdy z ojców synodalnych za sprawą o. Tomzińskiego otrzymał obrazek z Matką Bożą Częstochowską. Dziś o. Tomziński jest ostatnim żyjącym polskim uczestnikiem tych obrad.

Jest świadkiem ważnych wydarzeń i przemian. Był przeorem na Jasnej Górze, gdy blisko milion Polaków 26 sierpnia 1956 r. składało Jasnogórskie Śluby Narodu napisane przez prymasa Stefana Wyszyńskiego (więzionego wówczas przez komunistów), 3 maja 1966 r. jako generał zakonu przygotowywał centralne uroczystości Millennium Chrztu Polski.

Zetknął się z wielkimi tego świata, głowami państw, przedstawicielami Kościoła. Opowiadał, że był młodym chłopakiem posługującym na furcie, gdy na Jasną Górę przybył ostatni przedwojenny prezydent Ignacy Mościcki. – Powiedział do mnie: Panie kawalerze, żadne tam smarkaczu, tylko panie kawalerze, dziś tak się już nie mówi... – opowiada Ojciec. – Całkiem niedawno w tej samej sali gościliśmy obecnego prezydenta Andrzeja Dudę – dodaje. – Taki zbieg okoliczności...

Polska świętych

– Co powie Ojciec o dzisiejszej Polsce? – pytam. – Po stu latach życia uświadomiłem sobie, że moje ręce dotykały wielu świętych – odpowiada pozornie tylko nie na temat. Miał okazję spotkać św. Ojca Pio, Matkę Teresę z Kalkuty i wielu współczesnych polskich świętych, błogosławionych, sług Bożych. Mówi: – Doczekaliśmy się wielu polskich świętych. Nie wiadomo, co będzie, ale dziś Polska to Polska świętych. To jest

nasze szczęście, bądźmy optymistami, mamy Polskę świętych! Tak samo święci rządzą Kościołem: Franciszek z Asyżu, Dominik, obie Teresy, to oni decydują o Kościele. Pamiętajcie, Kościołem nie rządzą kardynałowie i biskupi, rządzą święci.

Wielu poznał osobiście. Do bł. ks. Jerzego Popiełuszki, kiedy przyjechał na Jasną Górę z matką Grzegorza Przemyka, żartował, jak się okazało słowa były prorocze... – Ciebie to jak zastrzelą, to od razu do nieba pójdziesz, męczennikiem cię ogłoszą, to najkrótsza droga do świętości. Św. Jana Pawła II poznał jeszcze jako młodego kapłana. – Przyjechał na rowerze z młodzieżą z Krakowa, nie zabrał ze sobą sutanny i musielismy mu coś u nas znaleźć, żeby Mszę mógł odprawić – opowiada o pierwszym spotkaniu z Wojtyłą. Później miał możliwość wielokrotnie obserwować kardynałów Wojtyłę i Wyszyńskiego oraz spotykać się na Jasnej Górze z papieżem Janem Pawłem II. Jego życie przebiega w czasie pontyfikatu siedmiu papieży, niektórych poznał osobiście, często zanim zostawali głowami Kościoła. – Pamiętajcie, że przez 30 lat byłem urzędnikiem, spotykałem ludzi, którzy nie należeli do Kościoła i byli członkami komunistycznego rządu. Z każdym trzeba było umieć rozmawiać.

Wierność

– Co jest w życiu najważniejsze? – pytam. – Mój Boże kochany. Być wiernym. Normalnie: Być wiernym. Jestem tu i teraz – mówi z przekonaniem o. Tomziński. – Czasem trzeba się popłakać, gdy coś nie wychodzi, i czekać. Wie pani, nie znoszę ludzi, którzy się zmieniają. Mam szacunek do każdego człowieka, który ma honor i dotrzymuje słowa.

O. Jerzy Tomziński, paulin – to legenda jasnogórskiego klasztoru, najstarszy zakonnik Zakonu św. Pawła Pierwszego Pustelnika, studnia wiedzy o życiu i Kościele. Świadek ważnych przemian, ostatni żyjący polski uczestnik Synodu Watykańskiego II. Jako młody zakonnik słynął z kazań i dobrego kontaktu z młodzieżą. Niewielu wie, że to on prowadził pierwszy Apel Jasnogórski. Początkowo była to narodowa modlitwa o uwolnienie Prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego. Jego podobiznę odnajdziecie w namalowanej przez Jerzego Dudę-Gracza Drodze Krzyżowej, która znajduje się na Jasnej Górze. *Artykuł w: Tygodnik Katolicki Niedziela, nr 45 z 11 listopada 2018 r., str. 50-51*
Za: www.jasnagora.com

Wiadomości krajowe

II ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH NA JASNEJ GÓRZE

II Światowy Dzień Ubogich obchodzony jest na całym świecie w niedzielę, 18 listopada pod hasłem „Biedak zawołał, a Pan go usłyszał” (Ps 34, 7). Światowy Dzień Ubogich zachęca do modlitwy oraz działań na rzecz najbardziej potrzebujących.

„Nikt nie może czuć się wyłączony z miłości Ojca, szczególnie w świecie, który bogactwo czyni pierwszym celem i zamyka osoby na innych” – czytamy w orędziu papieża Franciszka na II Światowy Dzień Ubogich.

Głównym wydarzeniem watykańskich obchodów Światowego Dnia Ubogich będzie papieska Msza w bazylice św. Piotra, w której ma wziąć udział ok. 6 tys. ubogich wraz z wolontariuszami i osobami wspierającymi na co dzień potrzebujących. Po liturgii ubodzy zjedzą obiad z Ojcem Świętym.

Również Jasna Góra pamięta o biednych, nie tylko od święta. Od lat działa tu Punkt Charytatywny, w którym wydawana jest żywność, i który w ciągu roku inicjuje różne akcje pomocowe. Z racji Światowego Dnia Ubogich spora

grupa potrzebujących zaproszona została przez o. przeora Mariana Waligóre na obiad.

W intencji najbiedniejszych modlili się na Jasnej Górze członkowie Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta. Pomoc w wyjściu z bezdomności to główny cel prowadzonych przez nich schronisk.

„Prowadzimy w Dębicy dwa schroniska dla w sumie ok. 150 osób – mówi Anna Wójcik prezes Koła Dębickiego Towarzystwa Brata Alberta – Pomagamy kobietom i mężczyznom. Staramy się

rozwijać, bo ubogich nam nie brakuje, a wręcz przybywa, więc tworzymy ciągle nowe miejsca, teraz będziemy otwierać schronisko z usługami opiekuńczymi, i taką pracę wykonujemy w skali całego kraju”.

„Towarzystwo Brata Alberta działa od 1981 r., jest to najstarsza organizacja w Polsce, która pomaga osobom bezdomnym. Dziennie pomagamy ok. 6 tys. osób – opowiada Anna Wójcik – Pomagamy wszystkim grupom, począwszy od małych dzieci, bo prowadzimy ochronki dla dzieci, świetlice dla dzieci, poprzez jadalnie dla wszystkich ubogich, schroniska dla osób młodszych, których aktywizujemy i staramy się wyprowadzać z bezdomności, jak również schroniska dla osób starszych, dla których, jak mówimy, wyprowadza z bezdomności DPS (Dom Pomocy Społecznej) lub Pan Bóg. Prowadzimy także domy dla osób starszych DPS, ZOL-e, ZOP-y dla tych osób, które nie mogą w schronisku przebywać, a pomocy potrzebują. W domach pomocy społecznej prowadzone przez samorządy brakuje miejsc, więc staramy się w jakiś sposób wypełnić tą lukę, żeby każda osoba potrzebująca pomocy, bez pomocy nie została, nie została na ulicy. Staramy się kontynuować ideę Brata Alberta”.

„Coraz więcej osób jest bardzo bogatych, klasa średnia jest coraz mniejsza, coraz więcej jest ludzi biednych, nieporadnych życiowo – stwierdza Anna Wójcik – Również przyczyną ubóstwa jest to, że jesteśmy jeszcze w okresie pozostałości komunizmu, ci ludzie, którzy w czasie komunizmu się odnajdywali, były hotele robotnicze, w tej chwili oni są w wieku tzw. przedemerytalnym, oni tracą pracę, bo nie potrafią pracować na wolnym rynku, nie dają sobie rady, rodziny są lub ich nie ma, i oni zostają na marginesie społeczeństwa, zostają tymi najuboższymi, to jest jedna grupa tych starszych ludzi.



Również wracają te pierwsze emigracje, które jak rozpoczęła się wolna Polska wyjechały za granicę, tam pracowały w większości na czarno, nie ułożyły sobie życia albo utraciły kontakt z rodzinami, i oni wracają z pustymi rękoma, oni nie mają nic. I rośnie nam trzecia grupa

najuboższych, to są te osoby, które zachłystnęły się wolnością, młode osoby, które doszły do wniosku, że nie będą tutaj sobie układać życia, że nie będą się uczyć, że nie będą pracować na najniższej krajowej, tylko najlepiej wyjechać dorobić się majątku, który ma starczyć na całe życie, a okazuje się, że to nie jest tak. Ci ludzie wracają, rodziny mają rozbite, jak wracają nie umieją się odnaleźć w naszych realiach czyli wrócić do poziomu pracy z najniższą krajową. Poza tym jest coraz większy brak więzi emocjonalnych w rodzinach, pokoleniowych. Nasza wiara też jest troszeczkę 'letnia', każdy chce dobrze i wygodnie żyć, nie patrząc na to, że krzyż jest niezbędną częścią naszego życia, każdy odrzuca ten krzyż od siebie, a w pewnym momencie przychodzi już czas, kiedy trudno jest cokolwiek zrobić ze sobą, znaleźć pomysł na siebie i zostają jednostki pomocy społecznej”.

Anna Wójcik dodała, że „trzeba widzieć wokół siebie drugiego biednego człowieka, bo ten drugi człowiek da nam więcej niejednokrotnie, niż największe pieniądze”.

Członkowie Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta modlili się podczas Mszy św. odprawionej w Kaplicy Cudownego Obrazu o godz. 11.00.

Za: www.jasnagora.com

DIECEZJE I ZAKONY WYZNACZYŁY DELEGATÓW DS. OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY

W każdej diecezji i prowincji zakonnej jest już wyznaczony delegat ds. ochrony dzieci i młodzieży, czyli osoba odpowiedzialna za przyjmowanie zgłoszeń o wykorzystaniu seksualnym małoletnich przez osobę duchowną i za wskazanie pomocy psychologicznej, prawnej i duszpasterskiej.

Dane kontaktowe do delegatów dostępne są zarówno na stronie Centrum Ochrony Dziecka działającego przy Akademii Ignatianum w Krakowie, jak i na stronach diecezji i zgromadzeń zakonnych.

Osoby skrzywdzone przez duchownych lub posiadające wiedzę o takiej krzywdzie proszone są o kontakt z delegatem odpowiedniej diecezji lub zgromadzenia zakonnego.

COD zgromadziło na stronie zakładki kontaktowe do wszystkich 44 diecezji Kościoła katolickiego w Polsce (w tym Ordynariatu Polowego WP oraz dwóch diecezji greckokatolickich) oraz do 32 delegatów męskich zgromadzeń zakonnych.

W całej Polsce biskupi oraz wyżsi przełożeni zakonów męskich mianowali w sumie prawie 80 delegatów oraz 69 duszpasterzy. Delegaci pracują we wszystkich polskich diecezjach, a niektóre wyznaczyły więcej niż jednego duszpasterza.

Równocześnie ze szkoleniami delegatów i duszpasterzy wyznaczonych przez przełożonych COD rozpoczęło systematyczne szkolenia dla księży diecezjalnych i zakonnych pracujących w duszpasterstwie. W niektórych diecezjach uczestniczyło po kilkuset księży.

– Wciąż jesteśmy zapraszani przez biskupów i przełożonych zakonnych. W wielu miejscach przyjmuje się taki model, że szkolenie w zakresie ochrony dzieci i młodzieży staje się stałym elementem formacji po święceniach. Również wiele seminariów diecezjalnych i zakonnych realizuje programy szkoleń dla kleryków. Przeszkolonych zostało już około 2 tys. osób, które są przygotowane do niesienia pomocy pokrzywdzonym i prewencji – informował KAI o. Adam Żak SJ.

Do podstawowych zadań Centrum Ochrony Dziecka należą działalność szkoleniowa i wychowawcza w zakresie psychologicznym, pedagogicznym i duchowym w tematyce związanej z wykorzystywaniem seksualnym małoletnich oraz opracowanie i rozwój programów prewencji i wzorów dobrych praktyk dla różnych środowisk duszpasterskich, formacyjnych i wychowawczych, aby pomóc im w tworzeniu bezpiecznych środowisk dla dzieci i młodzieży.

Centrum zostało powołaną przez Rektora oraz Senat Akademii Ignatianum dnia 4 marca 2014 r. Dyrektorem COD jest o. Adam Żak SJ, koordynator ds. ochrony dzieci i młodzieży przy Konferencji Episkopatu Polski.

Zgodnie z przyjętymi w 2014 r. przez Episkopat Polski „Wytycznymi dotyczącymi wstępnego dochodzenia kano-

nicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia”, gdy zgłoszone tego rodzaju przestępstwo zostaje uznane za prawdopodobne, wówczas biskup (w przypadku księdza diecezjalnego) lub przełożony zakonny (w przypadku zakonika) powinien o tym fakcie natychmiast poinformować watykańską Kongregację Nauki Wiary. Pierwszym etapem postępowania kanonicznego po zgłoszeniu jest dochodzenie wstępne, prowadzone na szczeblu diecezji lub zakonu. Jego celem jest ustalenie czy dane przestępstwo jest lub nie jest prawdopodobne. Od ustalenia prawdopodobieństwa dalsze postępowanie toczy się pod kontrolą Stolicy Apostolskiej. Na dalszym etapie ustanawiany jest kościelny trybunał, który, jeśli przestępstwo zostało udowodnione, orzeka o rodzaju i wysokości kary.

W 2017 r. „Wytyczne” zostały dostosowane do zmian w polskim Kodeksie Karnym, nakładającym obowiązek zgłaszania każdego przypadku takiego przestępstwa do państwowych organów ścigania. Najpoważniejszą karą kanoniczną jest wy-

dalenie ze stanu duchownego, może to też być kara zawieszenia w posłudze kapłańskiej na określony okres, ograniczenia posługi czy zakazu kontaktów z dziećmi i młodzieżą.

Dokumenty kościelne – zarówno pochodzące ze Stolicy Apostolskiej, jak i przyjęte przez Konferencję Episkopatu Polski – wskazują też na potrzebę współpracy między Kościołem a państwem w zakresie ścigania tego rodzaju przestępstw. Duchowny, który dopuścił się przestępstwa nadużycia seksualnego wobec małoletniego poniżej 15. roku życia, jest zatem zagrożony podwójną karą – jedną ze strony prawa kanonicznego (tu także, gdy ofiara nie ukończyła 18. roku życia), drugą ze strony prawa państwowego, którego zapisów Kościół w sposób ścisły przestrzega.

Kościelne regulacje prawne są bardziej restrykcyjne od państwowych. Ochrona obejmuje nie tylko osoby do 15. roku życia, jak w prawie państwowym, ale także osoby, które nie ukończyły 18. roku życia. Za: **KAI**

„AD MAIORA NATUS SUM” KONFERENCJA NAUKOWA W TORUNIU O ŚW. STANISŁAWIE KOSTCE SJ

W gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu 13 listopada obradowała konferencja naukowa: „Ad maiora natus sum. Droga do świętości Stanisława Kostki SJ (1550-1568)”.

Jej organizatorami byli Ojcowie Jezuita w Toruniu oraz JM Rektor UMK. Oficjalnego otwarcia konferencji dokonał o. Tomasz Ortmann SJ, Prowincjał Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego, natomiast słowo wstępne wygłosił dr Michał Białkowski, kierownik naukowy konferencji i koordynator całego przedsięwzięcia. W części pierwszej zaprezentowane zostały referaty: prof. dr. hab. Kazimierza Maliszewskiego, o. dr. Krzysztofa Dorosza SJ i dr. Michała Białkowskiego. Konferencji towarzyszy, otwarta w

przerwie po zakończeniu pierwszej części obrad, okolicznościowa wystawa. Ekspozycja składa się z dwóch części.



W pierwszej ukazano artefakty – żywoty młodzieńca z Rostkowa oraz druki towarzyszące Stanisławowi Kostce w gimnazjum jezuickim w Wiedniu i w nowicjacie Towarzystwa Jezusowego w Rzymie. Starodruki uzupełniły siedemnastowieczne widoki i plany miast, w których przebywał św. Stanisław Kostka SJ.

W drugiej części ukazano XIX- i XX-wieczne opracowania poświęcone mło-

demu jezuita. Całość wystawy wypełniają bogato ilustrowane plansze, ukazujące biografię i sylwetkę duchową św. Stanisława Kostki SJ, jego indywidualną drogę do świętości i dynamiczny rozwój kultu.

Wystawę (umieszczoną na I piętrze Biblioteki Uniwersyteckiej), można zwiedzać do 9 grudnia 2018 r.

W drugiej części obrad konferencji głos zabrali: dr hab. Adam Kucharski, dk. prof. dr hab. Waldemar Rozyński oraz Wiktor Binnebesel. Ostatni z prelegentów opowiedział o wędrowce inspirowanej drogą św. Stanisława Kostki SJ do Rzymu. Nie była to jednak typowa relacja turystyczna, ale ważne świadectwo wciąż żywego kultu Świętego, który jest szczególnym orędownikiem młodych. *Tekst i zdjęcia: Monika Dejnego-Białkowska* Za: diecezja-torun.pl

W POZNANIU SYMPOZJUM O ŚWIĘTYM KRZYŻU

Na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbywa się interdyscyplinarna konferencja naukowa „Klasztor na Świętym Krzyżu – skarb polskiej kultury i historii”. Spotkanie, które potrwa do 17 listopada 2018 roku zorganizowały wydziały: Teologiczny i Historyczny uniwersytetu poznańskiego. Zgromadziło ono naukowców z Kielc, Wrocławia, Warszawy oraz Poznania, którzy w różnych aspektach ukazały blisko 1000-letnie dziedzictwo opactwa świętokrzyskiego.

Konferencje otworzyli wspólnie: dziekan Wydziału Historycznego UAM – prof. dr hab. Kazimierz Iłski, dziekan Wydziału Teologicznego UAM – ks. prof. UAM dr hab. Paweł Wygralak oraz Prowincjał Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, a zarazem adiunkt w Zakładzie Historii Kościoła Wydziału Teologicznego UAM – o. dr hab. Paweł Zając OMI. Wykłady mają charakter otwarty, pośród słuchaczy są także oblaci

i nowicjusze z klasztoru na Świętym Krzyżu oraz klerycy seminarium obrzańskiego.



Pośród poruszanych tematów dotykano historii opactwa na różnych płaszczyznach. Począwszy od historycznego znaczenia klasztoru oraz działalności benedyktyńskiej dla dziejów Polski, także w nawiązaniu do obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości; poprzez ukazanie znaczenia kultu Relikwii Drzewa Krzyża Świętego – który wyniósł klasztor do rangi pierwszego sanktuarium narodowego – miejsca licznych pielgrzymek, w tym polskich królów; a skończywszy na lingwistycznej analizie Kazań Świętokrzyskich oraz teologicznej perspektywie w badaniach nad pobożnością jednego z XV-wiecznych mnichów benedyktyńskich – Mikołaja. Ojciec dr hab. Paweł Zając OMI ukazywał znaczenie świętokrzyskiego klasztoru w korespondencji XVIII-wiecznych nuncjuszy apostolskich w Warszawie.

Konferencji towarzyszy wystawa autorstwa dr. Czesława Hadamika – „Święty Krzyż – miejsca pamięci”. Można ją obejrzeć

przez najbliższe dwa tygodnie w holu głównym Wydziału Historycznego UAM przy ul. Umultowskiej 89d w Poznaniu.

Od 1936 roku klasztorem opiekują się Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, którzy są również kustoszami największych w Polsce relikwii Drzewa Krzyża Świętego. Ich wkład w historię tego miejsca, jak również przekazywanie i kultywowanie tradycji oraz kultury, ukazał o. mgr Dariusz Malajka OMI – rektor Bazyliki Mniejszej na Świętym Krzyżu. Sympozjum wpisuje się w kończący się w naszej prowincji Rok Krzyża Świętego, który stanowi etap przygotowań do świętowania 100. rocznicy istnienia Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (1920-2020). Towarzyszyła mu peregrynacja Relikwii po obłackich klasztorach i parafiach, powierzonych naszemu zgromadzeniu. Ogromny wkład w to wydarzenie włożyli oblaci z klasztoru na Świętym Krzyżu.
Za: www.oblaci.pl

VI MICHALICKIE CZUWANIE NA JASNEJ GÓRZE



W klimacie 100-lecia odzyskania niepodległości, z 9 – 10 listopada, rodzina michalicka zebrała się na Jasnej Górze, by dziękować Bogu przez Maryję za dar odzyskania wolności przez Polskę oraz modlić się w intencjach Zgromadzeń, a szczególnie o dar nowych powołań.

Tą wspólnotę modlitwy tworzyli księża michalicy, siostry michalickie i liczna grupa świeckich na różny sposób związana z michalickim charyzmatem. Czuwanie rozpoczęło się Apelem Jasnogórskim, podczas którego rozważanie poprowadził, przełożony generalny księży michalitów, ks. Dariusz Wilk. Ojciec Generalny zwrócił się do Maryi w słowach wdzięczności, że zawsze była Matką i Królową narodu polskiego w czasach jego chwały i dostatku, ale przede wszystkim w czasie trudności, uciemnienia i zmagania o wolność, godność, o wiarę. Przedstawił Maryi nasze Zgromadzenia, księży michalitów na progu 100-lecia istnienia, sióstr michalitek w 90 rocznicę zatwierdzenia kościelnego i przed kolejną kapitułą generalną oraz liczne zastępy wychowanków z przestrzeni lat i współpra-

cowników michalickich rodzin zakonnych. Wspominając Założyciela, bł. Bronisława Markiewicza przypomniał jego wezwanie do „boju bezkrwawego”, co oznacza, że w życiu każdego człowieka, a w szczególności w życiu Polaka, potrzebny jest nie oręż, nie siła, przemoc, ale pozyskiwanie całego światła dla Boga poprzez odrzucenie zła i grzechu.

W czasie nocnego czuwania przez wygłoszoną konferencję i sprawowanie o północy Eucharystii, rodzinie michalickiej towarzyszył ks. bp Jacek Kiciński przewodniczący KEP ds. życia konsekrowanego. W swojej refleksji wskazał na istotne elementy życia zakonnego, szczególnie w kontekście tematu roku duszpasterskiego, odwołując się do miejsca Ducha Świętego w naszym życiu, który napętnia, umacnia i posyła. Podkreślił, że być napętnionym Duchem Świętym, to płonąć miłością Pana Boga, a człowiek, który naprawdę płonie, zapala innych. Prawdziwy ogień daje bowiem przenikające ciepło, a sztuczny tylko przemijający nastrój. Ksiądz Biskup

zyczył wszystkim obecnym, aby wychodząc z tego Jasnogórskiego Wieczernika, gdzie jest wśród nas Maryja i pomaga nam przyzywać Ducha Świętego, stali się głosicielami Dobrej Nowiny jednym językiem, językiem miłości, płynącym z wolnego serca. A za wzór takiej postawy wskazał bł. ks. Br. Markiewicza. Intencje ojczyźniane, zgromadzeniowe i osobiste uczestnicy czuwania przedstawiali Bogu na adoracji Najśw. Sakramentu, modlitwie różańcowej i w Koronce do Bożego Miłosierdzia. Jedność całej rodziny michalickiej zarówno osób konsekrowanych, jak i świeckich podkreślał czynny ich udział w tworzeniu wspólnego ducha modlitwy.

Ważnym momentem tego czuwania był akt zawierzenia michalickich rodzin zakonnych przez przełożonych generalnych Niepokalanemu Sercu Maryi. Te słowa wypowiedziane w przeddzień setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, zawierały wdzięczność za historię i łaski Bożej Opatrzności splecione z dziejami Ojczyzny oraz ufne powierzenie przyszłości i rozwoju micha-

lickiego charyzmatu w dzisiejszych czasach.

Jedność naszych Zgromadzeń z historią ostatnich 100 lat Polski podkreślił także ks. Mateusz Szerszeń w refleksji podczas brewiarzowej Godziny Czytań, która kończyła tegoroczne czuwanie. W swym przesłaniu uwrażliwił na zagrożenie

nia kondycji duchowej, jakie mogą nam grozić na tym etapie naszego istnienia, a jednocześnie zachęcił przez to do czujności, by obecny moment dziejowy wykorzystać do odnowy i pomimo upływu lat oraz doskwierających nam bolączek, otworzyć się na Bożą obietnicę otrzymania nowego ducha.

Przełożeni generalni, m. Natanaela Bednaryk i ks. Dariusz Wilk, dziękując wszystkim odpowiedzialnym za przygotowanie tego czuwania oraz wszystkim obecnym za dar wspólnej modlitwy, zaprosili na kolejne VII modlitewne spotkanie Michalickiej Rodziny na Jasnej Górze w dniach z 8 na 9 listopada 2019 r. **s. Maksymiliana Ciepała CSSMA**

ZJAZD PRZEŁOŻONYCH U BRACI SERCA JEZUSOWEGO

W Domu Generalnym w Puszczykowie odbył się Jesienny Zjazd Przełożonych Domowych zorganizowany przez Zarząd Generalny. Do Puszczykowa przyjechali wszyscy Bracia Przełożeni z placówek polskich, z Rzymu i Trewiru. W pierwszym dniu honorowym Gościem był Ks. Kanonik Ryszard Strugała, który jest Delegatem Ks. Arcybiskupa Metropolity Poznańskiego, którego błogosławieństwo zostało odczytane na rozpoczęcie Zjazdu. Punktem centralnym pierwszego dnia stała się Msza św. sprawowana przez Ks. Józefa Przekopa TChr, który również wygłosił homilię do zebranych braci. Poza tym na pierwszy dzień skupienia składały się: modlitwa, adoracja Najświętszego Sakramentu, spowiedź oraz sprawozdania z życia i działalności naszych placówek, a także plany i wytyczne na najbliższą przyszłość Zgromadzenia.

W drugim dniu Zjazdu po Mszy św. i śniadaniu Bracia Przełożeni modlili się za swoich zmarłych współbraci na cmentarzu parafialnym w Puszczykowie, a następnie odwiedzili miejsca związane z życiem i działalnością Błogosławionego Brata Józefa Zapłaty. W Jerce, gdzie urodził się nasz Błogosławiony odbyło się miłe spotkanie z tamtejszym Ks. Proboszczem przy kawie i przy rogalu świętomarcińskim, następnie w Lubiniu k. Kościana, gdzie Błogosławiony Brat Józef Zapłata został

ochrzczony, w kościele Ojców Benedyktynów została odprawiona Msza św. w intencji Zgromadzenia i o nowe powołania, Bracia wysłuchali historii klasztoru, wspólnie odmówili brewiarz, a na koniec we wspólnocie zjedli obiad w refektarzu zakonnym.



Po powrocie do Domu Generalnego Bracia Przełożeni porozjeżdżali się do swoich domów zakonnych i do swoich obowiązków. **Za: www.zsbj.pl**

FRANCISZKANIN PROWADZI REKOLEKCJE DLA BISKUPÓW

„Przed ukrzyżowanym Panem ze św. Franciszkiem z Asyżu: (...) *Rozjaśnij ciemności mego serca (...)* abym wypełniał Twoje święte i prawdziwe posłannictwo” – to tytuł tegorocznych rekolekcji biskupów, które mają miejsce od 19 do 22 listopada na Jasnej Górze. Nauki rekolekcyjne głosi o. Ernest Siekierka OFM, wykładowca duchowości i kierownictwa duchowego we franciszkańskim WSD we Wronkach.

Rekolekcje biskupów w tym roku są oparte na wybranych tekstach z pism św. Franciszka z Asyżu. Jak zapowiedział rekolekcjonista o. Ernest Siekierka OFM, w centrum rozważań będzie krzyż z kościoła w San Damiano i modlitwa, która otworzyła duchową drogę św. Franciszka. Pochodzą z niej słowa tematu rekolekcji: „*Rozjaśnij ciemności mego serca (...)* abym wypełniał Twoje święte i prawdziwe posłannictwo”.

W ciągu czterech dni biskupi usłyszą osiem konferencji. „W nauce wprowa-

dzającej będziemy z Franciszkiem u Maryi, następnie przed krzyżem z San Damiano, w kolejnej konferencji wraz z Franciszkiem popatrzymy na ciemności serca i będziemy prosić o dar mądrości. W czwartej nauce wsłuchamy się w wybrane słowa Franciszkowego Testamentu, a w następnej w słowo o szacunku do kapłaństwa” – zapowiedział o. Siekierka.



o. Ernest Siekierka OFM

W szóstej nauce rekolekcjonista proponuje wsłuchanie się w piąty punkt „Napomnień” św. Franciszka: „nikt nie powinien unosić się pychą, lecz niech chlubi się w Krzyżu Pańskim”. W siódmej zaś, wraz z obecnymi na rekolek-

cjach, będzie rozważać słowa o radości i radości doskonałej. Tematem przewodnim ostatniej z nauk będą chwalące Boga słowa „Pieśni Słonecznej”.

Rekolekcje rozpoczęły się w poniedziałek, 19 listopada, wieczorem modlitwą przed Najświętszym Sakramentem i pierwszą konferencją wprowadzającą. Codziennie biskupi będą koncelebrować Mszę św. oraz uczestniczyć w Apelu Jasnogórskim w Kaplicy Matki Bożej. Środa, 21 listopada, będzie dniem sakramentu pokuty i pojednania. Lekturę duchową towarzyszącą biskupom będzie w tym roku książka „Kapłan nie należy do siebie” autorstwa Sługi Bożego abp. Fultona J. Sheena, amerykańskiego kaznodziei i ewangelizatora.

O. Ernest Siekierka OFM rekolekcje dla biskupów głosi po raz pierwszy. „Poczytuję to sobie jako łaskę, ale z drugiej strony zakładam na to wszystko okulary wiary. Widocznie Pan Bóg w tym roku chciał się posłużyć narzędziem franciszkańskim, być może po to, aby powiedzieć o św. Franciszku” – powiedział przed rekolekcjami.

Rekolekcje biskupów zakończą się w czwartek, 22 listopada Mszą św. o godz. 11.00 pod przewodnictwem prymasa

Polski abp. Wojciecha Polaka. Podczas Eucharystii zaplanowano Apel modlitewny

za zmarłych po wojnie członków Konferencji Episkopatu Polski.

Za: www.episkopat.pl

KILKuset MŁODYCH LUDZI NA ZJEŹDZIE „NINIWY”

Od 9-11 listopada 2018 roku trwał w Poznaniu jesienny zjazd młodzieży, związanej z obłackim duszpasterstwem „Niniwa”. Na spotkanie przybyło kilkuset młodych wraz z duszpasterzami naszych obłackich parafii. Tematem przewodnim było świadectwo życia tzw. „Piątki Poznańskiej” – młodych ludzi z salezjańskiego oratorium, którzy zginęli w czasach II wojny światowej, do końca zachowując niesamowity spokój oraz heroiczną pogodę ducha. Zgilotynowani przez gestapo 24 sierpnia 1942 roku, w chwili śmierci mieli zaledwie po 19-23 lata. Papież Jan Paweł II ogłosił ich błogosławionymi 13 czerwca 1999 roku.



W ostatnich chwilach życia Bóg związał ich losy z posługą oblatów. Tak wspominał o tym wydarzeniu metropolita poznański – abp Stanisław Gądecki: „Ks. Franz Bänsch, niemiecki oblat, który towarzyszył młodym męczennikom w ostatnich chwilach ich życia, został poproszony, by podczas egzekucji trzymał uniesiony swój zakonny krzyż. Kapłan ten zaświadczył: *przeszli do wieczności ludzie święci*” – działo się to 24 sierpnia 1942 r. w Dreźnie (dziś jest w tym miejscu uniwersytet i kilka zachowanych cel), gdzie straceni zostali wychowankowie salezjańskiego oratorium w Poznaniu, znani jako Poznańska Piątka. Czesław Józwiak, Edward Kaźmierski, Franciszek Kęsy, Jarogniew Wojciechowski i Edward Klinik, którzy w 1999 roku trafili na ołtarze. Tuż przed egzekucją o. Franz Bänsch OMI wszystkich wyspiewał i udzielił im komunii św. Jako proboszcz parafii, na której terenie znajdowało się więzienie, brał udział we wszystkich egzekucjach, których tam dokonywano, ale po raz pierwszy usłyszał tak niesamowitą prośbę. Młodzi Polacy przed swoją śmiercią pragnęli patrzeć na Jezusa przybitego do krzyża i zjednoczyć swoje cierpienie i śmierć z Jego cierpieniem i śmiercią. Świadectwo ich śmierci spowodowało, że zanotował ich imiona i nazwiska w parafialnej księdze zgonów (ustalając jednocześnie numer zbiorowej kwatery, w której zostali pochowani).

Podczas pierwszego wieczoru młodzi mieli okazję wejść w atmosferę obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości przez Rzeczypospolitą Polską, tym bardziej, że spotkanie zbiegało się z dniem 11 listopada. Wystąpili konferencji ojca prowincjała – Pawła Zajęca OMI, który korzystając z wykształcenia historycznego – przybliżył słuchaczom niuanse zmian w hymnie narodowym, jak również malował obraz czasu zaborów, ukazując skomplikowaną mozaikę warstw społecznych, liberum veto jak również wskazując na rolę świętych Kościoła z tego okresu naszej historii. W historię heroizmu „Poznańskiej Piątki” wprowadził młodzież ks. Jacek Rogalski. Kontynuacją była praca w grupach, zwiedzanie poznańskiego Fortu VII oraz terenowa gra o błogosławionych. Nie zabrakło również okazji do sakramentu pokuty i pojednania oraz przeżycia nabożeństwa drogi krzyżowej. Codzienna Eucharystia, sprawowana przez oblatów, pomagała coraz głębiej wchodzić w przesłanie, jakie pozostawili swoim rówieśnikom poznańscy męczennicy. Jednym z ważnych punktów spotkania była również idea tzw. „postu Niniwy” – dobrowolnego wyrzeczenia, podjętego w intencji siebie oraz rówieśników. Deklaracje włączenia się w tę formę składano podczas niedzielnej Eucharystii, kończącej 29. zjazd Niniwy. Nie zabrakło również włączenia się w ogólnopolską akcję odśpiewania hymnu narodowego w dniu 11 listopada o godzinie 12.00. Młodzież połączyła śpiew z modlitwą za ojczyznę. Za: www.oblaci.pl

Refleksja tygodnia

LIST GENERAŁA BONIFRATROW DO CAŁEGO ZAKONU

W uroczystość Najświętszej Maryi Panny Patronki Zakonu Szpitalnego dziękujemy naszej Patronce za dobro, które staje się naszym udziałem w pracy na rzecz chorych! Zgodnie z prośbą Brata Generała zawartą w skierowanym do nas liście powierzamy Matce Bożej w sposób szczególny sprawę naszego szpitala w Batibo w Kamerunie i wszystkich cierpiących z uwagi na bardzo trudną sytuację społeczną w Wenezueli.

Rzym, 12.11.2018

Moi drodzy Bracia, Współpracownicy oraz Członkowie Rodziny Szpitalnej św. Jana Bożego. 17 listopada, w trzecią sobotę

miesiąca, będziemy obchodzić w Zakonie uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Patronki naszej Rodziny Szpitalnej św. Jana Bożego. Z tej okazji pragnę przesłać Wam moje najserdeczniejsze życzenia, a także zachęcić do obchodów tego święta z radością i miłością do naszej Matki.

Nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny jest podstawą duchowości naszego Zakonu i jest zawsze obecne w całej jego historii, także dzisiaj. Jest to dziedzictwo, które otrzymaliśmy od naszego Założyciela i jesteśmy zobowiązani do kultywowania go każdego dnia, błagając o Jej opiekę i umieszczając pod Jej matczynym płaszczem życie każdego z członków naszej Ro-

dziny, podopiecznych, ich rodziny, wszystkie osoby, które oczekują opieki w naszych dziełach apostołskich.

W życiu i w pismach św. Jana Bożego, Najświętsza Maryja Panna, „Zawsze Czysta”, jak zwykło o Niej mówić, niezmiennie zajmowała centralne miejsce. Po wyjściu z Królewskiego Szpitala w Granadzie i po spotkaniu się z Mistrzem Ávila, postanowił udać się na pielgrzymkę do opactwa w Guadalupe. Pisze o tym Castro, jego pierwszy biograf: Udał się w drogę do Matki Bożej z Guadalupe. Poszedł tam, aby nawiedzić Ją i podziękować Jej za otrzymywaną dotychczas pomoc i łaski oraz prosić o nowe wsparcie i pomoc do nowego życia, jakie zamierzał prowadzić. Mówił bowiem, że zawsze odczuwał Jej łaskawość i pomoc we wszystkich trudnościach i potrzebach”. (Castro X)



Kościół el Sagrario w Grenadzie

Kościół el Sagrario, który znajduje się dziś w Grenadzie jest inny niż ten, który znał św. Jan Boży. Wiemy dzięki świadectwu, że nasz Święty Założyciel był tam po wysłuchaniu kazania Mistrza z Avili, który dzięki łasce Bożej doprowadził do jego nawrócenia. Później biografowie stworzyli i podtrzymywali mistyczną legendę, w której Maryja Panna w towarzystwie św. Jana Ewangelisty ukazała się św. Janowi Bożemu i nałożyła mu na głowę cierniową koronę, łącząc w ten sposób poświęcenie i cierpienie naszego świętego z pasją Jezusa Chrystusa. To właśnie w jednej z kaplic tego kościoła znajduje się kalwaria, a obok niej kamienna tablica dająca świadectwo modlitwom z prośbą o wstawiennictwo i łaskom Bożym otrzymanym dzięki Janowi Bożemu. (Por. Benavides, F, Grenada, miasto które urzekło Jana Bożego. Przewodnik dla podróżującego szpitalnika. Grenada 2009. Str. 45-47)

Poza konkretnymi historycznymi przekazami, możemy być pewni, że św. Jan Boży, podczas swoich pobytów w Grenadzie, przechodził i często odwiedzał kościół el Sagrario, aby być blisko Pana i Jego Matki, dziękując Jej za pomoc, za to, że wspierała każdego dnia jego życie duchowe i jego pracę, prosząc Ją jak w Guadalupe, o opiekę i dalszą pomoc w służeniu ubogim, chorym i potrzebującym, którzy do niego przychodzili, a których liczba wzrastała każdego dnia. Są także inne fakty

znane z jego życia i jego listów, które świadczą o jego całkowitym oddaniu Królowej Szpitalnictwa. Dlatego właśnie miłość i opieka, jakich doświadczył, stały się stałym elementem życia Zakonu w całej jego historii.

W chwili obecnej, chcę prosić całą naszą Rodzinę Szpitalną św. Jana Bożego, aby podczas tegorocznej uroczystości wypraszać u naszej Matki wstawiennictwo i opiekę zwłaszcza w sprawie dwóch trudnych sytuacji, jakich doświadcza nasz Zakon. Pierwsza z nich dotyczy Batibó w Kamerunie. Tam nasz mały szpital, nasza wspólnota i cała nasza Rodzina przeżywają bardzo trudne chwile z powodu konfliktu politycznego, przerażającego się praktycznie w początki wojny domowej w tej części Kamerunu. Wiele ludzi musiało opuścić swoje domy, inni żyją w ciągłym strachu, jest wielu zabitych, a nasze dzieło pozostało praktycznie jedyną otwartą strukturą w okolicy, która zaspokaja jedynie podstawowe potrzeby. Druga ważna intencja to Wenezuela. Wszyscy znają trudną sytuację społeczną i polityczną tego kraju, wciąż rosnące potrzeby, narastające ubóstwo, a także wysoki poziom niedożywienia dzieci. Bracia i cała Rodzina Szpitalna w Wenezueli nadal realizują tam swoją misję, starając się dostosować do nowych potrzeb. Doceniając świadectwo naszych braci i współpracowników w obu sytuacjach, w Batibó i Wenezueli, prosimy o wsparcie całej naszej rodziny i opiekę naszej Matki, którą przywołujemy z takim samym oddaniem, jak to czynił nasz Założyciel, prosząc Ją o matczyne wstawiennictwo i nieustanną pomoc dla naszych Braci z obu krajów, dla całej ludności, zwłaszcza dla chorych i potrzebujących.

Jak wiecie, za dwa miesiące rozpocznie się LXIX Kapituła Generalna, której temat przewodni brzmi: Kształtując przyszłość szpitalnictwa. Jest to wydarzenie o wielkim znaczeniu dla całego naszego Instytutu, który wsluchując się w głos Ducha Świętego, pragnie ujrzeć drogi, którymi winniśmy podążać w przyszłości, aby pozostać wierni charyzmatowi i misji Szpitalnictwa. Proszę Was wszystkich, zwłaszcza z okazji tego święta, abyście wzywali Matkę Bożą, naszą Patronkę, by nam błogosławiła, towarzyszyła i kierowała nas w trakcie przygotowań i podczas Kapituły. Zachęcam całą naszą Rodzinę, aby od tej chwili zintensyfikować modlitwy, prosząc o pomyślny przebieg Kapituły. Możecie korzystać również modlitw przygotowanych przez Komisję Przygotowawczą, specjalnie na to wielkie wydarzenie.

Życzę wszystkim, w imieniu własnym i całej Kurii Generalnej, radosnego święta Najświętszej Maryi Panny, Patronki naszego Zakonu. Niech błogosławi Ona naszemu ukochanemu Zakonowi i wszystkim członkom Rodziny Szpitalnej św. Jana Bożego. Z braterskimi pozdrowieniami

Br. Jesús Etayo
Przełożony Generalny
Za: www.bonifratrzy.pl

Wiadomości zagraniczne

WOBEC BIEDY CHRZEŚCIJANIN NIE MOŻE STAĆ OBOJĘTNIE Z ZAŁOŻONYMI RĘKAMI

„Wspiąć się ku Bogu i zejść do braci – oto kurs wskazany przez Jezusa. To są prawdziwe skarby życia” – mówił Papież Franciszek podczas uroczystej Mszy z okazji II Światowego Dnia Ubogich. W papieskiej liturgii w bazylice watykańskiej wzięło udział 6 tys. osób potrzebu-

jących wraz z opiekunami niosącymi im na co dzień pomoc. Ojciec Święty wskazał, że krzyk ubogich na świecie jest coraz silniejszy każdego dnia, ale jest mniej słyszany, „przyćmiony zgłębieniem nielicznych bogatych”.

Papieska homilia była komentarzem do niedzielnej Ewangelii, o Jezusie idącym do uczniów po wzburzonych wodach jeziora, a jednocześnie odniesieniem do hasła tegorocznych obchodów: „Biedak zawołał, a Pan go usłyszał”. Franciszek podkreślił, że Jezus w swych działaniach

idzie pod prąd. Uczy nas odwagi, by odejść: opuścić sukces, który napawa

serce pychą i spokój, który usypia duszę. „Wspiąć się ku Bogu i zejść do braci

– oto kurs wskazany przez Jezusa” – podkreślił Ojciec Święty.



“Przebudź nas Panie z beczynnego spokoju, ze spokojnej ciszy naszych bezpiecznych przystani. Uwolnij nas z cumowisk skoncentrowania się na sobie, będącego balastem życia, wyzwól nas od dążenia do sukcesów – mówił Franciszek. – Naucz nas umiejętności zostawiania, aby obrać kurs Twego życia na ziemi: ku Bogu i ku bliźniemu.”

Franciszek podkreślił, że w chwilach mroku i trudności Jezus podnosi swych uczniów na duchu. Papież przypomniał, że łódź naszego życia jest często miotana falami i wstrząsana wiatrami, a gdy wody są spokojne, to wkrótce znowu się burzą. Wówczas zmagamy się z burzami danej chwili, które zdają się naszym jedynym problemem. Ale problemem nie jest burza danej chwili, lecz to, jak płynąć w życiu.

“Tajemnicą dobrej nawigacji jest zaproszenie Jezusa na pokład. Jemu trzeba oddać ster życia, aby to On obierał kurs. Zaprosimy dzisiaj Jezusa do łodzi życia – mówił Ojciec Święty. – Tak samo, jak uczniowie doświadczyliśmy, że wraz z Nim na pokładzie wiatry się uspokajają i nigdy nie dochodzi do katastrofy. I tylko z Jezusem również my stajemy się zdolni, aby dodawać otuchy. Bardzo potrzeba ludzi, którzy umieliby pocieszyć, ale nie pustymi słowami, lecz słowami życia.

W imię Jezusa obdarza się prawdziwą pociechą. Nie pokrzepiają zachęty formalne i banalne, ale obecność Jezusa.”

Franciszek przypomniał, że tak jak tonący Piotr potrzebujemy wyciągniętej ręki Jezusa, który wydostałby nas ze złego. Zauważył, że jest to początek wiary: trzeba ogołocić się z zadufanego przekonania, że jesteśmy w porządku, zdolni, niezależni i uznać siebie za potrzebujących zbawienia. Podkreślił, że przeżywanie wiary w kontakcie z potrzebującymi nie jest opcją socjologiczną ani modą pontyfikatu, ale koniecznością teologiczną”. Franciszek wskazał, że Jezus wysłuchał krzyku Piotra. I zachęcił byśmy prosili o łaskę, byśmy również my usłyszeli wołanie wielu ubogich.

“Wołanie ubogich: to przytłumiony krzyk dzieci, które nie mogą się narodzić, maluczkich cierpiących, głód młodych nawykłych do huku bomb, zamiast wesołej wrzawy zabaw. Jest to krzyk osób starszych odrzuconych i pozostawionych samym sobie – mówił Papież. – To wołanie tych, którzy stoją w obliczu burz życia bez przyjaznej obecności. Jest to krzyk tych, którzy muszą uciekać, opuszczając dom i ziemię, nie mając pewności, że dotrą do przystani. Jest to krzyk całych narodów, pozbawionych

również poważnych zasobów naturalnych. To wołanie wielu Łazarzy, którzy płaczą, podczas gdy niewielu bogaczy ucztuje korzystając z tego, co ze względu na sprawiedliwość należy do wszystkich.”

Ojciec Święty podkreślił, że niesprawiedliwość jest przewrotnym źródłem ubóstwa. Wskazał, że krzyk ubogich staje się coraz silniejszy każdego dnia, ale każdego dnia jest mniej słyszany, przyćmiony zgłębieniem nielicznych bogatych, których jest coraz mniej a którzy są coraz bogatsi.

Papież podkreślił, że w obliczu deptania ludzkiej godności często pozostajemy z założonymi ramionami lub nam opadają ręce, będąc bezsilnymi wobec mrocznej siły zła. Z mocą wskazał, że chrześcijanin nie może stać obojętnie z założonymi rękami. „Wierzący wyciąga rękę, tak jak Jezus czyni wobec niego” – podkreślił Papież. Swą homilię z okazji II Światowego Dnia Ubogich zakończył modlitwą: „Pomóż nam kochać tak, jak Ty kochasz. Naucz nas, abyśmy zostawiali to, co przemijające, abyśmy podnosili na duchu tych, którzy są wokół nas i bezinteresownie dawali potrzebującym”.

Za: www.vaticannews.va

BP ZBIGNIEW TADEUSZ KUSY OFM O SYNODZIE: PODARUNEK PANA BOGA

Podarunek Pana Boga. Podejmijmy razem z młodymi naszą drogę Kościoła w świecie – tak zatytułował swoje dwie refleksje o zakończonym w Rzymie synodzie bp Zbigniew Tadeusz Kusa OFM, pragnąc podzielić się z mieszkańcami diecezji bielskożywieckiej, z której pochodzi, swoimi przeżyciami, związanymi z uczestnictwem w tym wielkim dla całego Kościoła wydarzeniu. Polski franciszkanin pracuje w Republice Środkowoafrykańskiej, a kierowana przez niego diecezja Kaga-Bandoro jest terenem częstych ataków ze strony muzułmanów.



Pierwsza refleksja biskupa, jaką się podzielił w przesłanym liście, to wrażenia i uczucia w dniu zakończenia synodu. Wielką radość z możliwości uczestniczenia w synodzie bp Kusa nazwał podarunkiem od Pana Boga, w 40. rocznicę jego wyjazdu na misje do Afryki. Tak zapisał: *Przechodząc prawie codziennie przez duży hol do sali obrad na piętrze, bardzo często zatrzymywałem się, przechodziłem za kotary po prawej stronie i stawałem w tyle auli św. Pawła VI, bardzo wielkiej sali, gdzie są audiencje papieskie, ze wzruszeniem i modlitwą wspominając datę 20 grudnia 1978, kiedy właśnie tutaj święty Jan Paweł II pobłogosławił mi na wyjazd na misje do Afryki! W tym miesiącu mogłem też koncelebrować Mszę św. przy grobie naszego świętego Papieża, zwykle rano w czwartki: 4, 18 i 25 X oraz 16, we wtorek, kiedy była obecna para prezydencka z Polski. Dzisiaj po Mszy poszedłem na kilka chwil uklęknąć przy Jego grobie, aby jeszcze raz mu podziękować i powierzyć moje radości i troski biskupiej misji a także całego naszego Kościoła.*

Następnie duchowny podzielił się krótkimi informacjami o Synodzie: *Jedność w różnorodności była i pozostaje cechą charakterystyczną tego wielkiego zgromadzenia ludzi Kościoła, które trwało prawie cały miesiąc październik. Uczestniczyli w nim delegaci wybrani przez konferencje episkopatów, dość liczni inni zaproszeni przez Ojca świętego Franciszka, w tym kardynałowie i biskupi, kapłani, siostry i bracia, świeccy; w sumie zapisanych było 266 ojców synodalnych, wśród których patriarchowie i biskupi obrządków wschodnich z Libanu, Izraela, Syrii, Iraku, Egiptu, Etiopii, Indii, Pakistanu, ale też z Rumunii, Bułgarii i Ukrainy. Sekretariat stały synodu przyjął 23 współpracowników. Wśród 49 słuchaczy, którzy również zabierali głos w sali i w kilkunastu grupach językowych, było 36 młodych z wszystkich kontynentów. – Najmocniejsze i najdłuższe oklaski odebrał po swoim wystąpieniu młody Irakijczyk, świadczący o wierze, zaangażowaniu i śmierci młodych ludzi w czasie wojny. Zaproszono również jedenastu tak zwanych delegatów braterskich, to znaczy przedstawicieli wspólnot anglikańskich, prawosławnych i protestanckich. Wśród tych ostatnich była młoda pani pastor, pochodząca z czeskiego kościoła husytów, delegatka Rady Kościołów ekumenicznych w Genewie i*

pastor Włoch z kościoła waldensów. Afryka była reprezentowana przez około sześćdziesiąt osób, duchownych i świeckich. Spotkałem naszych sąsiadów z Czadu, Kamerunu, Konga Brazzaville i Konga – Kinszasz oraz Gabonu. Dość duży procent biskupów to byli zakonnicy: salezjanie, jezuici, franciszkanie trzech gałęzi, ale też dominikanie, benedyktyni i inni. Nie zabrakło sióstr zakonnych i świeckich kobiet, w tym powołanych ekspertek w sprawach pedagogicznych, psychologicznych, socjologicznych i teologicznych. Wypowiedzi na sesjach plenarnych były tłumaczone na żywo przez dwuosobowe ekipy pań w kabinach, które słuchaliśmy tłumaczone na francuski z włoskiego, angielskiego, hiszpańskiego, portugalskiego i niemieckiego. Chwała Panu Bogu za wszystko!

Drugą refleksję, już po powrocie do Afryki, biskup zatytułował: *Podejmijmy razem z młodymi naszą drogę Kościoła w świecie.* Jest to bardzo ciekawe i bogate spojrzenie na to wszystko, co działo się w Rzymie, podczas trwania synodu. Biskup pisze o tym, czym jest synod, a następnie dzieli się swoimi spostrzeżeniami o samym jego przebiegu, jak również swoimi obserwacjami i spostrzeżeniami na przyszłość. Pisze tak:

Synod w Kościele katolickim ma nieco inne znaczenie niż w Kościołach wschodnich czy pochodzących z reformy protestanckiej. Samo słowo wyraża dynamikę wspólnego podążania drogą. Zgromadzenie biskupów wokół Papieża, biskupa Rzymu, ustalone przez Pawła VI, owoc Soboru Watykańskiego, wyraża ich współodpowiedzialność w jednym wyrażeniu myśli Kościoła w sprawach doktrynalnych, moralnych i duszpasterskich. Jego celem jest aktualizacja życia i misji Kościoła. Synod zachowuje charakter doradczy dla Ojca świętego, który, korzystając z analizowanych i pogłębionych tematów, przedstawionych w dokumencie końcowym, może napisać swój dokument, zwany egzortacją postsynodalną. Według ostatnich rozporządzeń Franciszka, końcowy dokument biskupów jest publikowany, aby służyć jako źródło inspiracji i możliwych zaangażowań w Kościołach lokalnych, diecezjach i parafiach.

Dla lepszego zrozumienia należy wiedzieć, że każdy synod zawiera etap przygotowawczy, etap obrad i, po ich zakończeniu, etap realizacji jego wskazań we wspólnotach Kościoła.

XV zgromadzenie zwykłe synodu biskupów, które miało miejsce od 3 do 28 października 2018 na Watykanie, pracowało nad tematyką: „Młodzi, wiara i rozeznanie powołania”. Dokument przygotowany na podstawie wypowiedzi konferencji episkopatów i innych grup, także tych przesłanych drogą internetową, jako odpowiedzi na kwestionariusz oraz wypowiedzi w czasie tzw. „Presynodu młodych”, zaproszonych do Rzymu w tygodniu do Niedzieli Palmowej tego roku, zawierający trzy części: „Interpretować – Rozpoznać – Wybrać”, stał się odniesieniem dla wypowiedzi na zebraniach plenarnych i w kilkunastu grupach językowych, przez 3 tygodnie, gdzie każdy, także zaproszeni świeccy, młodzi, mógł się wypowiedzieć, naświetlić tematy, zaproponować zmiany, uzupełnienia itd. To wszystko było zapisywane, rejestrowane. Bogactwo tematyki, uporządkowane przez grupę specjalistów i doradców z wybranymi reprezentantami z pięciu kontynentów stało się podstawą redakcji tekstu końcowego, zatwierdzonego przez głosowanie ojców synodu w ostatnią sobotę.

Główną myślą wystąpień uczestników synodu była troska o młodych i uznanie konieczności bycia z nimi, aby ich słuchać, towarzyszyć im i pomóc w poznaniu, uwierzeniu i umiłowaniu Jezusa Chrystusa jako naszego Pana, które prowadzi do osobistego i wspólnotowego zaangażowania się w Jego misję, powierzoną teraz Kościołowi.

Podkreślono mocno ważność rodziny jako miejsca przekazu wiary i wartości młodym, nowe drogi ewangelizacji młodych, konieczność solidnej katechezy, szczególnie przygotowującej do sakramentu Bierzmowania ale także do Sakramentu Pojednania i Eucharystii, które z przyjętym i dzielonym Słowem Bożym są podstawą życia duchowego. Liturgia jest szczególnym miejscem przeżywania obecności Boga, dlatego należy zadbać o jej właściwe przygotowanie i celebrowanie, i zaprosić młodych do odkrycia jej piękna. Młodzi chcą uczestniczyć w życiu wspólnoty i podejmować różne służby w Kościele, także wśród ubogich i w krajach misyjnych. Dlatego nieodzowna jest stosowna formacja i towarzyszenie im w rozeznaniu i podjęciu powołania, naszego wspólnego powołania do świętości, i szczególnego: powołania do małżeństwa, do posługi kapłańskiej i do życia konsekrowanego.

Wybrzmiały w auli i inne treści: edukacja, szczególnie w szkołach katolickich, używanie sieci internetowej, migranci, zranienia psychiczne i zło wojny, seksualność i jej nadużycia, ekologia, zaangażowania w świat kultury, polityki, sprawy pokoju i sprawiedliwości.

Te wszystkie myśli, tematy, uwagi i propozycje znalazły się w dokumencie końcowym, który je przedstawia w formie usystematyzowanej i rozwiniętej.

A jakie są moje obserwacje i spostrzeżenia?

Doświadczyłem konkretnie, że Kościół jest naprawdę katolicki, to znaczy powszechny, uniwersalny, i że jest wspólnotą braterską! Znakiem jedności w wierze i miłości jest osoba następcy Piotra. Z Franciszkiem rozpoczęliśmy synod uroczystą Mszą na placu świętego Piotra 3 X do południa a po południu obrady w sali synodalnej, na piętrze auli audiencyjnej. Papież zaprosił nas wszystkich do wzajemnego słuchania, do mówienia z odwagą i pokorą, do otwarcia się na dialog a szczególnie na to, co Duch święty chce nam powiedzieć. Zgodzić się na zmianę wcześniejszego myślenia czy ustalenia według tego, co inni powiedzą. Dlatego poprosił, aby po pięciu wypowiedziach (4 minuty każda) zachowaliśmy 3 minuty ciszy na przyjęcie usłyszanego słowa. To było coś naprawdę dobrego, duchowego. Franciszek uczestniczył we wszystkich sesjach plenarnych za wyjątkiem śródowych audiencji i kilku innych zajęć. Siedział pokornie przy stole prezydenckim, słuchał i notował, w przerwach bardzo życzliwie rozmawiał z uczestnikami i kończył sesję modlitwą Anioł Pański. Przy udziale wielkiego tłumu celebrował Mszę kanonizacyjną 14 października. Dwa tygodnie później, już w bazylice, zakończył Mszą świętą to wielkie ze-

branie Kościoła, podając nam trzy słowa: słuchanie, bliskość i świadectwo. Mogłem go pozdrowić w dniu rozpoczęcia i nazajutrz, z życzeniami na jego Imieniny; i jeszcze raz na zakończenie synodu, dziękując mu za wszystko. Nieraz po sesji szliśmy z nim w kilka osób z budynku obrad w kierunku domu św. Marty. Nieco powyżej na lewo wychodziłem bramą na ulicę miasta. To była najkrótsza droga z Watykanu do klasztoru braci, kurii generalnej, na wzgórzu. Tu dodam, że każdy dzień idąc na zebranie, około 15 minut, schodziłem blisko murów watykańskich po 68 schodach a zaraz trochę dalej wchodziłem po 51; po zebraniu odwrotnie, i tak dwa razy dziennie. Bardzo dobre do zachowania dobrej kondycji starszego pana!

Wielką radością były dla mnie spotkania biskupów, z którymi poznałem się na formacji we wrześniu 2014 oraz na spotkaniu regionalnym Afryki Centralnej w lipcu 2017; w mojej grupie językowej francuskiej byli patriarchowie i biskupi z Libanu Izraela, Syrii, Iraku; z Kanady, Francji, Czadu, Burundi, Toga i Gwinei. Dumą pozostaje dla mnie bycie w jednej grupie z kardynałem Robertem Sarah, aktualnie prefektem kongregacji ds. kultu i sakramentów. Niemało tematów wymieniliśmy i w sali i osobiście w czasie przerw. Były z nami dwie osoby świeckie: przedstawicielka skautów z Gwinei i młoda Kanadyjka po studiach, zaangażowana w sieci telewizyjnej „Sól i Światło”. Wymienialiśmy się też aktualnościami z moim współbratem z RSA, kardynałem Dieudonné, jednym z wielu zaproszonych na synod. Nasze wypowiedzi na sali się uzupełniały. Często spotykałem się z polskimi biskupami z Polski, z Boliwii, z RPA i z Łotwy. Bliskim pozostał pochodzący ze Słowacji brat kapucyn, Dawid Bartłomiej, biskup w Islandii! Bratersko szukałem kontaktu z franciszkanami. Było nas chyba dziesięciu braci mniejszych. Z wszystkimi bardzo często dzieliliśmy się doświadczeniami lokalnymi naszych Kościołów i uwagami na temat synodu.

Dziękuję Panu Bogu za otrzymane dobra duchowe. Przywożem w sercu i pamięci niemało doświadczeń, szczególnie spotkań, ale też pomysły i propozycje. I to, jak ufam, pomoże mi i nam w lepszym zorganizowaniu u nas duszpasterstwa z młodymi (a nie tylko „dla młodych”!).

Wam wszystkim z serca dziękuję za towarzyszenie modlitewne w czasie tej wspólnej drogi. Niech Jezus, nasz Pan i Maryja, Matka Kościoła, wspomagają nas w wypełnieniu naszego powołania w Kościele i świecie! Bratersko błogosławię!

+Tadeusz Zbigniew KUSY, OFM

Za: www.diecezja.bielsko.pl

PAPIEŻ: OBDARZENI MOCĄ DUCHA MOŻEMY BYĆ PROROKAMI NADZIEI

„Powinniśmy żyć z pokorną odwagą oraz patrzeć w przyszłość w postawie zasłużenia w natchnienia Ducha. Z Nim możemy być prorokami nadziei”. Te słowa stanowiły sedno przesłania, które Papież Franciszek skierował do uczestników XXV Zgromadzenia Ogólnego CONFER. Jest to konferencja wyższych przełożonych zakonnych męskich i żeńskich oraz świeckich instytutów życia konsekrowanego działających w Hiszpanii. Mottem spotkania, do którego nawiązał Ojciec Święty są słowa z Księgi Proroka Jeremiasza: „Dam wam przyszłość pełną nadziei” (Jer 29, 11).



Podkreślił, że to sam Pan obdarza nadzieją poprzez swoje ciągłe przesłania miłości oraz poprzez różne niespodzianki, które czasami powodują dezorientację, ale pomagają równocześnie wychodzić z mentalnych i duchowych ograniczeń. Jego obecność pełna czułości, towarzyszy nam oraz zobowiązuje. Przeszłość życia konsekrowanego w Hiszpanii jest pełna przykładów poświęcania oraz cichej i ukrytej świętości. To życie bez ukrywania niepewności i obaw niesie wiele możliwości i podejmowane z entuzjazmem, pasją oraz ze świadomością ma sens we współczesnym świecie. Franciszek podkreślił szczególnie proro-

czy wymiar powołania do życia zakonnego. „Jedym z celów roku życia konsekrowanego było «spojrzenie w przyszłość z nadzieją» – powiedział Papież. Przyznał, że znane są trudności, które przeżywa dzisiaj życie zakonne. Należą do nich: spadek powołań oraz starzenie się członków zgromadzeń, problemy ekonomiczne oraz te związane z międzynarodowością i globalizacją, pułapki relatywizmu, marginalizacja i brak społecznego uznania.

Ale to właśnie w tych okolicznościach wznosimy naszą nadzieję do Pana,

jedynego, który może pomóc i zbawić – powiedział Franciszek. Ta nadzieja skłania nas do tego, aby prosić Pana, żeby posyłał robotników na swoje „ziarno”.

Franciszek zwrócił uwagę, że zakonnicy i zakonnice powinni być ogarnięci pasją do dzieł miłosierdzia, wręcz znużeni oraz zmęczeni ich wypełnianiem. Nie chodzi jedynie o to, aby być bohaterami oraz dawać dobry przykład, ale o bycie blisko ludzkich sytuacji cierpienia i rozpacz, które czekają na światło Ewangelii. Trzeba towarzyszyć, szukać na różnych

drogach, ze świadomością własnego ubóstwa składać ufność w Pana oraz w jego miłość bez granic. Na zakończenie Franciszek prosił o wstawiennictwo Maryję, aby towarzyszyła oraz pomagała odkrywać drogę, którą należy podążać. *Krzysztof Oldakowski SJ – Watykan*

Za: www.vaticannews.va

BRACIA SZKOLNI ROZPOCZĘLI JUBILEUSZ

W przyszłym roku minie dokładnie trzysta lat od śmierci św. Jana de La Salle (1651-1719), założyciela Braci Szkół Chrześcijańskich, wybitnego pedagoga, reformatora szkolnictwa oraz patrona nauczycieli i wychowawców. W związku z tym cała rodzina lasaliańska – bracia, siostry, świeccy – rozpoczęła rok jubileuszowy 17 listopada. W



tym dniu przypada liturgiczne wspomnienia konsekracji kościo-

ła pod wezwaniem świętego przy domu generalnym w Rzymie, która miała miejsce przy okazji trzechsetlecia urodzin świętego. Jubileusz potrwa do końca 2019 r. i będzie czasem wdzięczności za dar założyciela i jego charyzmat oraz refleksji nad coraz lepszą jego realizacją w dzisiejszych czasach.

Ojciec św. z tej okazji przyznał pod zwykłymi warunkami odpust zupełny dla czcicieli św. Jana de La Salle. Można go uzyskać odwiedzając miejsca związane z życiem świętego (we Francji) lub te, w których znajdują się jego relikwie, ołtarze jemu dedykowane czy jego wizerunki. W Polsce istnieje jedenaście wspólnot braci szkolnych (na terenie ośmiu diecezji), których kaplice (domowe, szkolne lub przyzakładowe) spełniają wymóg czynności przywiązanej do odpustu. Niech jubileusz św. Jana de La Salle będzie czasem łaski dla wszystkich, zwłaszcza czcicieli świętego, nauczycieli i wychowawców oraz dzieci i młodzieży

Br. Marek M. Urbaniak FSC

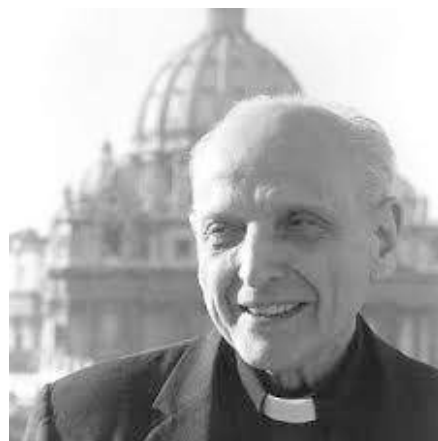
POCZĄTEK PROCESU BEATYFIKACYJEGO O. PEDRO ARUPPE SJ

W Rzymie został oficjalnie otwarty proces beatyfikacyjny byłego generała zakonu jezuitów, o. Pedro Arrupe. Poinformował o tym 14 listopada w liście do członków swego zakonu obecny generał ks. Arturo Sosa. Pochodzący z Hiszpanii o. Arrupe (1907-1991) był od 1965 aż do śmierci 28. przełożonym założonego przez św. Ignacego Loyolę (1491-1556) Towarzystwa Jezusowego. Zmarł w Wiecznym Mieście w 1991 r.

O. Arrupe wprowadzał w życie postanowienia Soboru Watykańskiego II, wywierając wpływ na zmianę profilu zakonu. W tym czasie, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych, wiele kół kościelnych krytykowało zakon za jego zaangażowanie społeczne w krajach Ameryki Łacińskiej i za łagodzenie surowych reguł zakonnych.

Urodził się 14 listopada 1907 r. w Kraju Basków. Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił w 1927 r. po czterech latach studiów medycznych na uniwersytecie w

Madrycie. Studia teologiczno-filozoficzne odbywał w Hiszpanii, Belgii oraz Holandii. Po święceniach kapłańskich w 1936 udał się do USA, gdzie podjął posługę duszpasterską wśród emigrantów.



W 1938 jako misjonarz rozpoczął pracę w Japonii. Tam w 1941 roku, po ataku Japończyków na Pearl Harbor, został przewencyjnie aresztowany przez Amerykanów. Po wyjściu z aresztu objął funkcję przełożonego i mistrza nowicjatu na przedmieściach Hiroszimy, gdzie 6

sierpnia 1945 roku przeżył wybuch bomby atomowej. Mając doświadczenie medyczne, jako jeden z pierwszych, pospieszył z pomocą ofiarom.

22 maja 1968 r. wybrano go na generała Towarzystwa Jezusowego. Odpowiadając na potrzeby świata, podejmował rozległą działalność na rzecz sprawiedliwości społecznej, odnowił ducha jezuitckiego szkolnictwa i wprowadził Towarzystwo Jezusowe w posoborową odnowę Kościoła. Gdy w sierpniu 1981 r. o. Arrupe uległ paraliżowi, początkowo zakonem kierował wyznaczony przez Jana Pawła II komisarz o. Paolo Dezza. W 1983 r. dokonano wyboru nowego generała, którym został o. Peter-Hans Kolvenbach z Holandii.

O. Pedro Arrupe zmarł 5 lutego 1991 r. W 1995 r. na życzenie o. Kolvenbacha, trumnę ze zwłokami jego poprzednika przeniesiono do kościoła jezuitów Il Gesù w Rzymie, gdzie pochowany jest również św. Ignacy Loyola. W 2013 r. hołd o. Arrupe złożył przy jego grobie papież Franciszek. Za: www.jezuici.pl

CHRYSTUSOWIEC PROBOSZCZEM PIERWSZEJ POLSKIEJ PARAFII PERSONALNEJ W HISZPANII

Niezwykły dar z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości otrzymali Polacy mieszkający w diecezji Walencja. Miejscowy ordynariusz kard. Antonio Cañizares erygował pierwszą w Hiszpanii polską parafię personalną p.w. Matki Bożej Częstochowskiej. Jej proboszczem został chrystusowiec, ks. Czesław Piela.

„Kościół diecezjalny w Walencji czuje się ubogacony darem, jakim obdarza go Bóg przez tę nową parafię dla wiernych z Polski. Czujcie się w pełni członkami tej diecezji, nie zapominając o waszej Ojczyźnie” – mówił ks. Antonio Cañizares podczas uroczystej Mszy dziękczynnej z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości. „Jako naród polski, tak podziwiany, kochany i przykładowy, naród prawdziwie męczeński, daliście świadectwo poprzez tysiąclecie, że tylko Bóg wystarczy. Daliście świadectwo, że rzeczą najważniejszą, ponad wszystko, jest miłość Boga i bliźniego jak siebie samego” – podkreślił kard. Cañizares w homilii.

Nowa parafia to spłata długu wdzięczności wobec narodu polskiego i Jana Pawła II. 11 listopada obraz Matki Bożej Częstochowskiej został umieszczony w jednej z kaplic katedry w Walencji, aby przypominać o powstaniu polskiej parafii personalnej. „Nowa parafia personalna, która została utworzona w Walencji będzie obejmowała swoją troską duszpasterską wszystkich Polaków, którzy zamieszkują na terenie diecezji. Jest ich

ok. 4 tysiące. Z kolei w samej Walencji przebywa mniej więcej 2 tysiące naszych rodaków. Dotyczy to również Polaków przebywających na naszym terenie czasowo – mówi ks. Czesław Piela. – Jest to parafia, która ma struktury normalnej parafii terytorialnej. Posiada swoją siedzibę, proboszcza, swoje duszpasterstwo, ale swoim zasięgiem wykracza poza granice parafii. Troszczy się o wszystkich Polaków, którzy mieszkają i przebywają na terenie diecezji Walencja”.



Polska parafia personalna ma swoją siedzibę w kościele Matki Bożej Różańcowej w dzielnicy Canyameler. Miejskowa Polonia przyjęła z radością decyzję kard. Cañizaresa. Inne wspólnoty polskie w Hiszpanii nie kryją nadziei, że takie parafie powstaną w kolejnych diecezjach.

Za: www.vaticannews.va

20-LECIE PALLOTYNÓW W TENANGO DEL AIRE

W niedzielę 11 listopada wielką radością była dla mnie możliwość uczestniczenia w Mszy św. dziękczynnej za 20. lat pobytu polskich Pallotynów i zakorzenienia się ich tutaj, w moim pięknym Tenango del Aire.

Eucharystię sprawował, w ramach wizytacji kanonicznej, przełożony prowincjalny ks. Adrian Galbas SAC. Ponadto moje serce napelnia się miłością, którą Bóg ofiarowuje mojej wspólnocie dlatego, że jest miejscem dla Sanktuarium Bożego Miłosierdzia oraz za towarzyszenie mi w drodze do królestwa Bożego przez Pallotynów.

Pamiętam wymowne słowa homilii o oddaniu swojego życia na służbę Bogu wszystkich Pallotynów, którzy kroczą po tej ziemi – ich ważne prace, zadania, poświęcenie, plany, zaparcie się samego siebie w ofiarowaniu swojego życia dla tej trójki, w naśladowaniu naszego Mistrza Jezusa Chrystusa.

Dla mnie i mojej rodziny wielką pomocą duchową było świadectwo i porady każdego z księży pallotynów, których poznaliśmy.

Ks. Grzegorz: prowadził mnie swoimi radami, żebym nie oddaliła się od mojego Kościoła przez ataki braci odłączonych; i ukształtował mnie w miłości i służbie mojej parafii.



Ks. Bartłomiej: ze swoją szczególną charyzmą i radością, pokazuje mi miłość i cierpliwość, którą Bóg ma dla swoich dzieci.

Ks. Kazimierz: człowiek z duszą dziecka i wielką mądrością, który zawsze mi

mówił, abym nieustannie powtarzała: „Jezu, ufam Tobie”.

Ks. Jarek: człowiek duchowości i dyscypliny, który mnie zaprasza, żebym czyniła Boże „rzeczy” z miłością i zaangażowaniem.

Ks. Ivan: który zawsze radził, żebym odróżniała grzech od emocji, i dzięki któremu znalazłam sposób na porozumienie się z moją nastoletnią córką.

Tak jak w lekturze Ewangelii, która mówi o wdowie wrzucającej do skarbonki nie to, co jej zbywa, lecz wszystko, co ma, tak również Pallotyni oddali swe życie dla tej wspólnoty – w czynach służby i miłości, którą mają dla Boga.

W imieniu mojej wspólnoty i grup parafialnych w Tenango del Aire dziękujemy Bogu za Polskę, za jej 100. lat niepodległości i za polskich Księżów Pallotynów przybyłych do Meksyku, a szczególnie do naszego miasta. *Olga Leticia Gutierrez Flores, (tłum. Bartłomiej Pałus)*

Za: www.sac.org.pl

SETNA ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI W DONCASTER

Dnia 11 listopada, świętując piękny jubileusz 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości, Rodacy z Doncaster

wraz z ks. Cezarym Kraczkowskim SChr, swoim proboszczem na czele, wzięli udział w uroczystej Mszy Świętej w intencji naszej Ojczyzny, podczas której homilię wygłosił gość z Polski, ks. Andrzej Łysy SChr, rektor Wyższego Seminarium chry-

tusowców w Poznaniu. Podczas Mszy Świętej ks. proboszcz odczytał list z kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana Andrzeja Dudy, który został przesłany specjalnie na tę okazję. Godnym równie uwagi jest fakt, że podczas Mszy miało miejsce wniesienie Sztandaru naszej parafii, który został zro-

ony na tę uroczystość, jako wotum wdzięczności Panu Bogu i tym wszystkim rodakom, którzy żyli tu kiedyś przed nami, ale też zobowiązanie dla nas dzisiaj tu żyjących i przyszłych pokoleń.
Za: serwis.chrystusowcy.pl

PARAGWAJ. ŚWIĘTOWANIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

“Również w Paragwaju świętowaliśmy setną rocznicę odzyskania niepodległości” – pisze na swoim blogu misjonarz, o. Tadeusz Pobiedziński. W tym dniu, 11 listopada 2018 r., umówiliśmy się wspólnie na polskie spotkanie. Choć nie wszyscy zdołali przyjechać, to udało nam się spotkać w grupce polskich misjonarzy.



Oczywiście odśpiewaliśmy razem Hymn Narodowy, pomodliliśmy się za naszą Ojczyznę i podzieliлись się polskimi smakołykami. Była zupa grochowa i grzybowa, a także pierogi oraz leczo.

W trakcie rozmów udało się ustalić, że w całym Paragwaju pracuje obecnie osiem polskich sióstr zakonnych i 18 lub 19 polskich kapłanów i zakonników. o. Tadeusz Pobiedziński/red.

Za: www.franciszkanie.pl

OBCHODY W RIO DE JANEIRO

Polonijna wspólnota w Rio de Janeiro, choć nie jest liczna, jak w innych zakątkach świata, to jednak aktywnie uczestniczy we wszystkich wydarzeniach związanych z Polskimi rocznicami.

Nasi rodacy z tego zamieszkujący to miasto bardzo uroczą obchodzili setną już rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Podobnie jak w poprzednich latach początek obchodów miał miejsce już w piątek przy pomniku – mauzoleum poległych w czasie II wojny światowej. Wśród pochowanych tam żołnierzy kilku to potomkowie polskich emigrantów. Dlatego też na ich grobach złożono białe czerwone kwiaty. Pod zakończeniu apelu poległych oraz przemówieniach obecnych na uroczystościach prominentów, specjalnie zaproszonych gości.

Osoby zasłużone dla środowiska polonijnego zostały odznaczone medalami, które wręczyła im pełniąca obowiązki Ambasadora RP pani Marta Olkowska. Natomiast ksiądz Jan Solak ze zgromadzenia księży zmartwychwstańców otrzymał nominację na stopień podporucznika Wojska Polskiego. Kontynuacja uroczystości miała miejsce w niedzielę. Uroczystej Mszy św. przewodniczył prowincjał chrystusowców ks. Kazimierz Długosz SChr, który też wygłosił okolicznościowe kazanie. Współcelebrowali: proboszcz polskiej parafii w Rio de Janeiro ks. Jan Flig SChr oraz ks. Jerzy Molewski SChr – moderator Ruchu Czystych Serc.

Ksiądz Jerzy przybył na kilka tygodni do Brazylii, aby poprowadzić kurs duszpasterski dla księży pracujących w naszej prowincji, odwiedzić parafie, w których posługują chrystusowcy,

a także przeszczepić na Brazylię idee ruchu. Kolejnym punktem obchodów Dnia Niepodległości było spotkanie w Stowarzyszeniu Polonia, gdzie uczestnicy uroczystości wysłuchali odczytów na tematy związane z tą rocznicą oraz wzięli udział w wydanym z tej okazji bankiecie.

Na zakończenie dnia wszyscy obecni udali się pod figurę Chrystusa Odkupiciela z góry Corcovado. Po modlitwie, której przewodniczył proboszcz polskiej parafii w Rio de Janeiro ks. Jan Flig SChr.



Dla uczczenia polskiej rocznicy, słynny na cały świat pomnik Chrystusa, przez prawie dwie godziny oświetlony został polskimi barwami narodowymi.
Za: serwis.chrystusowcy.pl

100. URODZINY POLSKI NIEPODLEGŁEJ W BUDAPESZCIE

Bardzo bogato i różnorodnie buda-peszteńska Polonia, razem w rodakami z wielu zakątków Węgier świętowała 100. urodziny Polski niepodległej.

11 listopada przy tablicy Marszałka Józefa Piłsudskiego w XII dzielnicy Budapesztu zorganizowano uroczystość

składania wieńców. A jest to miejsce, które sięga historią 1936 r., kiedy to staraniem ówczesnego Towarzystwa Węgiersko-Polskiego odsłonięto tablicę upamiętniającą pamięć Ojca polskiej niepodległości. Spotykano się tam do 1945 roku. Potem nastąpiła przerwa trwająca 44 lata. Po zmianie systemu po 1989 roku Polskie Stowarzyszenie Kulturalne przywróciło tradycję polonijnych spotkań, które naznaczono na dzień 11. listopada.

W roku stulecia polskiej niepodległości we wrześniu br., w obecności marszałków polskiego i węgierskiego parlamentu panów László Kövára i Marka Kuchcińskiego w parku przy ulicy Csörsz odsłonięto popiersie Józefa Piłsudskiego.

11 listopada uroczystego poświęcenia pomnika dokonał proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks.

Krzysztof Grzelak SChr. Całemu wydarzeniu towarzyszyła Orkiestra Straży Pożarnej ze Szczucina k/ Dąbrowy Tarnowskiej, zaś uczestnicy uroczystości mieli okazję przejazdu z placu Apora Vilmosa na ulicę Csörsz specjalnym „pociągiem niepodległości”. Swą obecnością zaszczylił te wydarzenia Ambasador RP Jerzy Snopek wraz z małżonką, Konsul RP Marcin Sokołowski oraz dyrektor Instytutu Polskiego Joanna Urbańska.

Również 11 listopada w Budapeszcie, głównymi ulicami centrum miasta, przejechały samochody ozdobione polskimi barwami i odbyło się uroczyste zakończenie polonijnej Sztafety Niepodległości organizowanej przez rzecznika narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier dr Rónayné Słabą Ewę. Sztafeta wystartowała w lipcu z Derenku, przebiegła przez dwadzieścia

trzy miejscowości kraju, by w dniu Święta Niepodległości Polski przybyć na dziedziniec Muzeum Historii Wojskowości w Budapeszcie.

Następnie Stołeczny Samorząd Polski zaprosił na spotkanie w Sali Marmurowej tego muzeum, gdzie wystąpiła młodzież ze szkoły polskiej oraz ZPiT „Polonez” oraz odbyło się okolicznościowe przyjęcie. Stamtąd barwnym korowodem prowadzonym przez Legion Wysockiego przy akompaniamencie szczucińskiej orkiestry dętej, grającej polskie pieśni wojskowe, świętujący przemaszerowali na plac przed kościół Macieja, gdzie odczytana została odezwa Piłsudskiego o powstaniu Państwa Polskiego. ZPiT „Polonez” stylowo poprowadził wspólnego poloneza, a z Baszt Rybackich w powietrze wleciały białe – czerwone balony.

Zwieńczeniem uroczystości była dziękczynna Msza Święta w intencji Ojczyzny sprawowana w Kościele Macieja na Wzgórzu Zamkowym przez ks. bp. Krzysztofa Zadarko, członka Rady ds. Polonii i Polaków za Granicą przy Episkopacie Polski, w asyście duchownych polskich i węgierskich. Dopelnieniem wieczoru był koncert organowy w kościele Macieja w wykonaniu polskiego artysty Sławomira Kamińskiego.

Polonijne budapeszteńskie wspólne świętowanie stulecia Niepodległości Polski doszło do skutku dzięki współpracy m.in. stowarzyszeń polonijnych i Polskiej Parafii w Budapeszcie.
Tekst: *Bożena Bogdańska* fot.: *Barbara Pál* Za: serwis.chrystusowcy.pl

DZIEKCZYNIENIE POLONII W CHICAGO ZA DAR NIEPODLEGŁEJ OJCZYZNY

W dniu 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości odbyły się w Chicago patriotyczne uroczystości. Kulminacyjnym momentem obchodów była Msza św. celebrowana przez ks. bp. Wiesława Lechowicza, biskupa pomocniczego diecezji tarnowskiej.

11 listopada br. ks. bp. Wiesław Lechowicz przewodniczył Mszy św. w polskiej parafii pw. Świętej Trójcy w stanie Illinois. Prócz licznych wiernych na Eucharystię przybyli również: księża Chrystusowcy, proboszczowie niektórych chicagowskich parafii – na czele z delegatem ks. abp. Chicago ds. Polonii ks. Markiem Smółką, siostry Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej, siostry Benedyktyńki, wicekonsul RP w Chicago, przedstawiciele organizacji kombatanckich, żołnierzy i policjantów, a także harcerze i uczniowie szkół polskich.

Ks. bp. Wiesław Lechowicz wyraził wdzięczność Polonii amerykańskiej za nieocenioną rolę w odzyskiwanie przez Polskę niepodległości. Dziękował za podtrzymywanie w kolejnych pokoleniach emigrantów ducha narodowego i religijnego. Zwrócił się też z apelem, by osobistą wolnością przyczyniać się do umacniania niepodległości i suwerenności Polski. Jako przykład do naśladowania wskazał na ewangeliczną, ubogą wdowę.

– Ona uczy nas dojrzałej wolności. Nie była uzależniona od dóbr materialnych, pozostała sobą, nie oglądając się na zachowanie innych. Ofiarując wszystko rozumiała, że nie ma wolności bez poświęcenia i solidarności z innymi. Idąc do świątyni wskazuje na Boga, który jest ostoją i sprzymierzeńcem wolności – mówił biskup pomocniczy diecezji tarnowskiej.

W czasie Eucharystii została odsłonięta tablica upamiętniająca 100. rocznicę odzyskania wolności przez Polskę z napisem wyrażającym wdzięczność Polonii wobec Bożej Opatrzności i

ludzi, którzy oddawali wszystko dla Polski, łącznie z ofiarą życia. Do zgromadzonych przemówił wicekonsul ds. Współpracy z Polonią Piotr Semeniuk. Złożył gratulacje wszystkim, którzy dbają o pomyślność i dobre imię Polski. Podziękował organizatorom, na czele z miejscowym proboszczem ks. Andrzejem Totzke SChr, za przygotowanie uroczystości.



Kościół pw. Świętej Trójcy w Chicago jest szczególnym miejscem, jeśli chodzi o zapis w historii odzyskania przez Polskę niepodległości. W świątyni wybudowanej w ciągu jednego roku przez polskich emigrantów Ignacy Jan Paderewski zgromadził kadetów gotowych wstąpić do armii błękitnej gen. Hallera. W sumie wyjechało ich 23 tysiące.

Po zakończeniu Mszy św. odbyła się okolicznościowa akademie patriotyczna przygotowana przez młodzież i harcerzy. Podczas tego spotkania uroczyste odśpiewano hymn narodowy Polski i USA. Po uczcie duchowej przyszedł czas na piknik pod gołym, słonecznym niebem. Dzień później – 12 listopada – ks. bp. Wiesław Lechowicz spotkał się z duszpasterzami polskiego pochodzenia – księżmi i siostrami zakonnymi pracującymi w Chicago. W godzinach popołudniowych odwiedził Dom Samotnej Matki prowadzony przez Siostry Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej.

Za: www.radiomaryja.pl

MONACHIUM. OBCHODY 100-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI

Polska Misja Katolicka w Monachium bardzo uroczysto świętowała jubileusz Niepodległości Polski. Pierwszym punktem obchodów była prelekcja pt. „Rola Kościoła w odzyskaniu niepodległości przez Polskę” wygłoszona przez o. dr Macieja Sadowskiego, rektora WSD Redemptorystów w Tuchowie, w sali parafialnej przy kościele św. Moniki na Neuperlach. Prelekcja multimedialna wzbudziła duże zainteresowanie wśród uczestników.

W niedzielę, 11 listopada w kościele św. Józefa odprawiona została uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem o. dr M. Sadowskiego. Na Eucharystii obecny był konsul generalny, p. A. Osiak z małżonką. Oprawę śpiewno-muzyczną zapewnił Chór Parafialny i Kwartet Dęty. Główna nawa kościoła udekorowana została barwami narodowymi. Obecność sztandarów, wiernych w strojach ludowych oraz godła państwowego nadała Eucharystii szczególnie, patriotyczny charakter. O. dr M. Sadowski w okolicznościowym kazaniu podkreślił wagę wzajemnego zaufania między Polakami, niezbędnego do budowania pomyślnej przyszłości naszej Ojczyzny – wspólnoty opartej na wartościach: „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Myślenie w kategorii: „Co ja mogę zrobić dla Polski?” należy wg kaznodziei przedkładać nad oczekiwanie: „Co powinna dać mi Polska?”. Homilia zakończyła się wspólnym odśpiewaniem „Mazurka Dąbrowskiego”.

Po Mszy św. wierni udali się do sali parafialnej, aby obejrzeć piękny program słowno – muzyczny pt. „Dla Niepodległej” przygotowany pod kierownictwem p. J. Obuchowskiego, wieloletniego organisty parafialnego.



Program poprowadzili p. A. Haluza-Jörg i p. M. Sienkiewicz. Po oficjalnym otwarciu przez proboszcza o. dr Stanisława Pławeckiego wszyscy zebrani zaśpiewali hymn państwowy zaintonowany przez chór parafialny. Następnie można było podziwiać różnorodne występy solowe i zespołowe. Obok śpiewów chóralnych pod dyrekcją p. J. Obuchowskiego i utworów muzycznych w wykonaniu Kwartetu Dętego Orkiestry Bundespolizei w Monachium, zebrani usłyszeli recytacje uczniów SPO im. Jana Pawła II, laureatów Konkursu Polskiej Poezji Patriotycznej.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się tańce w wykonaniu zespołu „Kra-kowiak”, prowadzonego przez p. B. Menhard. Najmłodszy członek zespołu wykonali taniec śląski „Poszło dziewczę po ziele”, młodzież zatańczyła kra-

kowiaka, a dorośli poloneza. Daniela Retsias, uczennica kl. VIII SPO im. Jana Pawła II zagrała na pianinie *Preludium e-moll* Fryderyka Chopina. Grupa uczniów SPO im. Bł. Bpa Michała Kozala przedstawiła scenkę patriotyczną, której tematem była na-dzieja. Dopelnieniem programu był występ zespołu instrumentalno – wokalnego Semper Fidelis pod kierownictwem J. Lange. Uroczystości towarzyszyła wystawa prac konkursowych „Życzenia dla Polski” wykonanych przez uczniów SPO im. Jana Pawła II, a zorganizowana przez p. G. Bialkowski.

Na zakończenie o. prob. dr S. Pławecki skierował wyrazy uznania i podziękowania wszystkim artystom, konferansjerom, a szczególnie kierownikowi artystycznemu, p. J. Obuchowskiemu oraz głównemu organizatorowi obchodów jubileuszowych – Radzie Parafialnej.

Słowo pozdrowienia skierował do zebranych także konsul generalny, p. A. Osiak. Przypomniał on wielkich Polaków, którzy przyczynili się do odzyskania przez Polskę niepodległości. Mówił również o wielu często bezimiennych, którzy przelewali swoją krew, aby dzisiaj Polska mogła być wolna. Ostatnim przemawiającym był przewodniczący Rady Parafialnej p. W. Grądalski, który zaprosił wszystkich na poczęstunek. W uroczystym nastroju, przy pięknie nakrytych stolach parafianie świętowali do późnych godzin wieczornych.

Za: www.redemptor.pl

OBCHODY 100-LECIA W LIMIE

Ambasador Polski, dr Antonina Magdalena Śniadecka-Kotarska oraz Kardynał Prymas Jego Eminencja Juan Luis Cipriani Thorne zaprosili kolonię polską oraz wszystkich sympatyków naszego kraju do świętowania 100. rocznicy odzyskania niepodległości poprzez uczestnictwo w uroczystej Mszy Świętej sprawowanej w bazylice katedralnej w Limie.

Eucharystii przewodniczył Nuncjusz Apostolski, Jego Ekscelencja Nicola Girasoli. W kazaniu przypomniał fragment deklaracji Praw Człowieka mówiący, że na tożsamość danego narodu składa się wspólny język, kultura oraz religia. Do tych słów nawiązał również o. Dariusz Mazurek, który w krótkim przemówieniu pod koniec Mszy Świętej, przypomniał, że tym, co pozwoliło Polakom mieć nadzieję na wolność oraz siłę do walki o nią na przestrzeni 123 lat, kiedy Polski nie było mapie świata, ale istniała jako naród, były słowa «Bóg-Honor-Ojczyzna».

W uroczystościach brał udział także Ojciec Prowincjał Marian Gołąb, przebywający w tych dniach z wizyta braterska w Delegaturze Peruwiańskiej oraz br. Krzysztof Jakubiec, przygo-

towujący się do pracy misyjnej w Peru. W koncelebrze natomiast byli obecni również ojcowie salezjanie, o. Ryszard Łach i o. Jan Pytlík.



Przed błogosławieństwem oraz odśpiewaniem polskiego hymnu zabrała głos Pani Ambasador, dziękując za obecność przybyłym gościom, szczególnie rodzinom wybitnych Polaków, którzy w wyniku emigracji przybyli do Peru, a ich wkład w kulturę, architekturę czy ogólnie rozumiany rozwój jest zauważalny również dziś. Nawet fasada katedry w której sprawowana

była Eucharystia została zaprojektowana przez Polaka. Wśród naszych Rodaków, którzy znacząco przyczynili się do rozwoju Peru warto wymienić przynajmniej kilku, choć lista polskich nazwisk jest długa. Polacy znani w Peru to m.in. Ernest Malinowski, Edward Habich, Franciszek Ksawery Wakulski, Ryszard Małachowski, czy osoby polskiego pochodzenia na przykład Marie Rostworowski.

Kolejnym punktem obchodów było złożenie kwiatów w naszych barwach narodowych w parku poświęconym znamienitym Polakom. Warto odnotować, że obecnie trwają przygotowania do

tego, aby wśród nich, w formie dużego medalionu, zostali upamiętnieni nasi misjonarze męczennicy z Pariacoto.

Przed Ambasadą natomiast odsłonięto tablicę upamiętniającą przyznanie pełni praw obywatelskich Polkom w 1918 roku. Rozmowy i wspólnie robione zdjęcia z flagami, szalikami, i emblematami naszej Ojczyzny zakończyły popołudniowe obchody rocznicy Niepodległości. Wieczorem natomiast pięknym polskim akcentem było podświetlenie peruwiańskiego kongresu, również zaprojektowanego przez Polaka, biało-czerwonymi barwami. o. *Dario Mazurek* Za: www.franciszkanie.pl

DZIĘKCZYNIENIE ZA ODZYSKANĄ NIEPODLEGŁOŚĆ W SYDNEY

Punktem kulminacyjnym obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości była Msza Święta dziękczynna, sprawowana 10 listopada 2018 roku w Katedrze Najświętszej Maryi Panny w Sydney.

Uroczystości przewodniczył ks. bp Dariusz Kałuża MSF, ordynariusz diecezji Goroka na Papui Nowej Gwinei.



Eucharystia licznie zgromadziła Rodaków, przedstawicieli misji dyplomatycznych i konsularnych na czele z Ambasa-

dorem RP w Australii panem Michałem Kołodziejkiem, władz australijskich oraz duchowieństwo, na czele z Koordynatorem Duszpasterstwa Polskojęzycznego w Australii i Nowej Zelandii, ks. prowincjałem Tadeuszem Przybylakiem SCh.

Z okazji obchodów w Sydney, słowa życzeń i pozdrowień nadesłali: Prezydent RP Pan Andrzej Duda, Prymas Polski Arcybiskup Wojciech Polak oraz Arcybiskup Sydney Anthony Fisher. ks. *Kamil Żyłczyński SCh*

Za: serwis.chrystusowcy.pl

MISJA NA KRAŃCU ŚWIATA...

Praca na misjach do najłatwiejszych nie należy, szczególnie jeśli za oknem jest -60°C . O ewangelizacji Inuitów, o tym jak się śpi, gdy nie zachodzi słońce i o tym, dlaczego polowanie jest świetną metodą duszpasterską z misjonarzem koła podbiegunowego, o. Danielem Szwarcem OMI rozmawia Aleksander Barszczewski z portalu misyjne.pl.

Ojciec w krótkim rękawku, a mnie jest zimno. To przyzwyczajenie do niskich temperatur?

Oj, tutaj rzeczywiście macie ciepło. (*śmiech*) Ale na biegunie też się zdarza. Latem może być nawet 20 stopni na plusiel! Może trudno to sobie wyobrazić, ale jest kilka takich dni w roku, kiedy można wyjść na dwór w krótkim rękawku. Śniegu trzeba wtedy dobrze poszukać, ale zawsze trochę go zostaje. Większość topnieją jednak w czerwcu.

Biegun odczarowany, nie można jeździć sankami? (*śmiech*) Czyli jednak jest tam jakieś lato.

Jest, oczywiście. Zaczyna być ciepło już od połowy maja, jednak typowo letnim miesiącem jest lipiec. Rośnie wtedy trawa, pojawiają się kwiaty. Sierpień jest już chłodniejszy, zdarza się, że spadnie śnieg, trawa brązowieje i zaczyna zachodzić słońce. Od połowy maja przecież cały czas jest jasno, nie ma nocy. Dopiero we wrześniu temperatury spadają do około zera, a zimno robi się w październiku – temperatury utrzymują się w okolicach od -10 do -20°C . Zamarzają już jeziora, ocean również, choć trochę później. Słodka woda zamarza szybciej.

Zawsze mnie zastanawiało, jak się śpi, gdy całą dobę jest jasno?

Nie można wyglądać za okno. (*śmiech*) Śpimy po prostu według zegarka. Kiedy jest szkoła i ludzie pracują, to wszystko dzieje się o ustalonych porach. Jednak kiedy nie ma szkoły,

jest wolne, to dzieciaki bawią się do upadłego i śpią, kiedy popadnie. Trzecia w „nocy”, a one wrzeszczą na podwórku – to nic dziwnego. Podobnie zresztą jest zimą, kiedy słońce nie wschodzi i ciągle jest ciemno. Przecież nie leży się cały dzień w łóżku.

No dobrze, skoro zimno robi się w październiku, to boję się zapytać, jak jest w Boże Narodzenie.

Wtedy rzeczywiście jest zimno. Najzimniejszymi miesiącami są styczeń i luty. Paradoksalnie, najzimniej jest wtedy, gdy zaczyna wracać słońce – temperatury utrzymują się wtedy w okolicach -40 stopni, zdarza się jednak, że sięgają i -60 stopni. Ważna jest wtedy przede wszystkim temperatura odczuwalna. Gdy jest -40 a nie ma wiatru, to nie jest tak źle, ale gdy powieje wiatr, to nawet przy -30 trudno jest żyć.

Często wieje?

Często. Zdarzają się również zamiecie śnieżne, trwające często po kilka dni – życie w wiosce wtedy praktycznie zamiera, bo każde wyjście na dwór jest niebezpieczne. Widoczność jest może na dwa, trzy metry, nic nie działa. Do połowy marca potrafi być -40 , a później się już ociepla. W maju, kiedy słońce mocno już przygrzewa, to aż miło wyjść na dwór, obowiązkowe jest jednak noszenie okularów śnieżnych, w przeciwnym razie na pewno dostanie się śnieżnej ślepoty. Ciekawe, że jeśli nie ma wiatru, to nawet przy -20 stopniach można wyjść na dwór bez kurtki. Widać więc, jak ogromną różnicę robi wiatr.

Ustaliliśmy, że warunki atmosferyczne nie należą do przyjaznych – to nie może nie mieć wpływu na duchowość Inuitów.

Prawda, Inuici mają inną mentalność i naturę niż my. Z natury są ludźmi bardzo spokojnymi. Na polowaniach potrafią godzinę spędzać w ciszy, wyczekując na zwierzynę. Trudno im dorównać w tej cierpliwości. Dla nich to, że Bóg istnieje, nie podlega dyskusji, świat duchowy jest oczywistością. Tym od Europej-

czyków się różnią, nie kwestionuje się tam sfery duchowej. Nie przekłada się to jednak na praktykowanie wiary. Oni mogą wierzyć w to, że Bóg istnieje, ale na tym się kończy. Myślę, że to może być powiązane z ich pierwotnymi wierzeniami. Trzeba pamiętać, że chrześcijaństwo jest tam obecne od nieco ponad stu lat. Pierwsi misjonarze – oblaci – dotarli tam w 1912 r., wcześniej panował szamanizm.

Wywoływali duchy?

Można tak powiedzieć. Inuici nie mieli jednego boga, wierzyli właśnie w dobre i złe duchy. Z tego też względu jednym z imion, jakim nazywają Boga, jest Anirniakuk, czyli Wielki Duch. W ich wierzeniach od kontaktu z duchami był wyłącznie szaman i to on pośredniczył między sferą duchową a materialną. Jeśli ktoś miał jakiś problem, to nie modlił się sam, tylko szedł do szamana. Wydaje mi się, że często nas, księży, postrzegają trochę jak szamanów – to my jesteśmy od kontaktu z Wielkim Duchem, „zwykli” ludzie się tym nie zajmują. Jest sporo ludzi, którzy w ogóle nie chodzą do kościoła, ale uważają się za katolików i gdy coś potrzeba, to przychodzą do księdza i proszą np. o błogosławieństwo domu, bo straszy.

Praktyczni ludzie. Pewnie nie było łatwo zdobyć ich zaufanie?

Na szacunek Inuitów trzeba sobie zasłużyć, to prawda. Jednak szacunek nie jest zawsze i absolutnie niezbędny. Nie wszyscy moi wierni mnie lubią, nie wszyscy pewnie szanują, ale jeśli

dzieje się coś, co wymaga działania kapłana, to nie wahają się z tym do mnie zwrócić. A zaufanie przyszło z czasem, pracuję na misjach już szesnaście lat. Ważne jest to, żeby nie tylko z nimi przebywać, ale też z nimi żyć. Robić to, co oni. Robić to tak jak oni. Dlatego w pracy misyjnej ważnym elementem jest... polowanie.

Łowi Ojciec ryby dla Jezusa?

Poluję jak oni, staram się być jednym z nich – dlatego jestem przekonujący. Jeżdżenie na ryby ma ogromne znaczenie, to ich tradycja i kultura. Kiedyś był to jedyny element ich utrzymania. Dziś jest już oczywiście troszkę inaczej, nie mieszkają w igloo, ale w wioskach, dostają od rządu Kanady pieniądze za sam pobyt na tym terenie. Nadal jednak to ważny element ich życia.

To jak to wygląda? Skrzykuje się kolegów i idzie wędkować?

Zazwyczaj poluje się samotnie, jedynie młodzi i ci, co się uczą, polują razem. Żyjemy na szlaku migracyjnym reniferów karibu, w jeziorach są ryby, w morzu foki, dlatego przeważnie łowimy, choć nie tylko. Lubię to. No i dzięki polowaniu mam o czym rozmawiać z Inuitami. Zwyczajnymi tematami rozmów są właśnie polowania: gdzie przechodzą renifery, ile ich jest, czy są tłuste, jaki gruby jest lód itd. Oni tym żyją, a ewangelizuje się przede wszystkim własnym życiem. Za: www.oblaci.pl

Odeszli do Pana

ŚP. S. CECYLIA ROSZAK OP (1948 – 2018) Najstarsza Dominikanka

W krakowskim klasztorze sióstr dominikank na Gródku zmarła w wieku 110 lat siostra Cecylia Roszak.

Wielkopolanka

Siostra Cecylia przyszła na świat 25 marca 1908 roku w Kielczewie w Wielkopolsce. Skończyła Państwową Szkołę Handlową i Przemysłową Żeńską w Poznaniu. Miała 21 lat, gdy wstąpiła do dominikank klauzurowych w Krakowie „Na Gródku”, jak popularnie nazywa się położony przy ulicy Mikołajskiej klasztor mniszek.

Dominikanka w Wilnie

Pierwsze śluby zakonne złożyła 7 lutego 1931 roku, a trzy lata później – wieczyste. W 1938 roku z grupą mniszek udała się do Wilna, gdzie dominikanki chciały założyć nowy klasztor w Kolonii Wileńskiej. Plany te pokrzyżował wybuch wojny.

Przez pierwsze dwa lata Wileńszczyzna była pod okupacją sowiecką, po ataku Trzeciej Rzeszy na Związek Radziecki –

pod niemiecką. Siostry z narażeniem życia ukrywały wtedy Żydów. Jednym z ukrywających się był harcmistrz Adam Kowner. Po wojnie odnalazł siostrę Cecylię, żeby podziękować jej osobiście za ocalenie życia. Przełożoną wileńskich mniszek władze Izraela odznaczyły medalem „Sprawiedliwy wśród narodów świata”.



Powrót do Krakowa

Po wojnie Wilno znalazło się poza granicami Polski, a dominikanki musiały opuścić tamtejszy klasztor. Siostra Cecylia wróciła do Krakowa. Ale tu nie jest wcale łatwiej – w 1944 roku mniszki wyrzucono

z ich macierzystego klasztoru, w którym były od XVII wieku. Na Gródek powróciły parę lat później. W 1947 roku zmarła tam siostra Maria Magdalena Epstein.

Podczas ponad 80-letniego pobytu w Zakonie siostra Cecylia Roszak była furtianką, organistką i kantorką. Była też kilka razy przeoryszą krakowskiego klasztoru. – Jeszcze kilka lat temu w imieniu konwentu prowadziła korespondencję zagraniczną w językach obcych – wspominają dominikanki z Gródka.

W wieku 101 lat siostra Cecylia przeszła operację biodra i kolan. Nie odebrało jej to jednak energii. Przy pomocy chodzika pokonuje nawet schody. Przychodzi nadal do klasztornej kaplicy na wspólne modlitwy i odwiedza chore siostry.

O informacjach dotyczących pogrzebu siostry Cecylii poinformujemy wkrótce. Prosimy o modlitwę w intencji wspólnoty krakowskich dominikank klauzurowych.

Za: www.dominikanie.pl

ŚP. O. FEDERICO JOSÉ MARÍA RUIZ SALVADOR OCD (1933 – 2018)

Nad ranem 16 listopada 2018 r. zmarł w swoim klasztorze przy ul. Arturo Soria w Madrycie o. Federico (ze chrztu José María) Ruiz Salvador od św. Jana od Krzyża.

Urodzony w Cozuelos de Ojeda k. Palencji w Hiszpanii 24 grudnia 1933 r., od 31 lipca 1950 r. był karmelitą bosym, a od 27 października 1957 r. prezbiterem. Liczył więc 85 lat życia i 68 lat profesji zakonnej.

Był długoletnim profesorem a także rektorem (preside) rzymskiego „Teresianum”, tj. Papieskiego Wydziału Teologicznego i Papieskiego Instytutu Duchowości, prowadzonych przez karmelitów bosych.



Specjalizował się z teologii duchowości i był światowej sławy specjalistą i znawcą św. Jana od Krzyża, podejmując się krytycznego wydania pism Doktora Mistycznego i autorem licznych publikacji jego dotyczących. Dwie z jego książek ukazały się także po polsku: *Św. Jan od Krzyża, życie – pisma – nauka* (tłum. Jan Efrek Bielecki OCD), Kraków, kilka wydań, pierwsze w 1998 r.; *Mystyk i nauczyciel. Święty Jan od Krzyża* (tłum. Rafał Wandzioch), Poznań 2008. Nadto wydano też dzieło zbiorowe jego współautorstwa: *Święty Jan od Krzyża Doktor Kościoła. Życie, osoba, dzieła* (red. Wojciech Ciak), Poznań 2015.

Requiescant in pace Domini nostri Jesu Christi! o. *Szczepan T. Praśkiewicz OCD*

ŚP. O. VICTOR LUKE ODHIAMBO SJ (1927 – 2018) zabity w Sudanie Południowym

Pierwszy Kenijczyk, który został jezuitą – O. Victor Luke Odhiambo zmarł 14 listopada wieczorem z ran, zadanych mu przez grupę uzbrojonych mężczyzn, którzy napadli na wspólnotę jezuicką w mieście Cueibet w stanie Gok w Sudanie Południowym.

Jak poinformował minister informacji tego stanu, John Madol, jezuita został zamordowany strzałami z broni palnej. Do zdarzenia doszło, gdy uzbrojeni mężczyźni zaatakowali siedzibę ośrodka. Motyw zbrodni nie jest znany, choć przypuszcza się, że napastnicy chcieli okraść centrum kształcące nauczycieli. W związku z napaścią i zabójstwem jedna osoba została aresztowana. Stanowy minister informacji podał do wiadomości, że tamtejsze władze ogłosiły trzydniową żałobę.

Lżejsze lub cięższe rany odniosło też trzech innych członków wspólnoty. Komentując tę wiadomość generał Towarzystwa Jezusowego o. Arturo Sosa oświadczył że zamordowany kapłan był

„wielkim nauczycielem i przykładem dla nas wszystkich”.

Według ministra Madola, jeden z domniemanych zabójców został już aresztowany. „Rząd stanu Gok ogłosił trzydniową żałobę. Niech wszyscy pozostaną w domach, gdy oplakujemy tego kapłana” – dodał minister.



O. Victor L. Odhiambo urodził się 20 stycznia 1956 a 4 lipca 1978 wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. 22 sierpnia 1987 przyjął święcenia kapłańskie, stając się tym samym pierwszym Kenijczykiem, który został jezuitą. 30 maja 1993

złożył śluby wieczyste w zakonie. Od 30 stycznia 2017 był dyrektorem Kolegium Nauczycielskiego im. ks. Mazzolariego i wiceprzełożonym wspólnoty jezuickiej w Cuibet.

Na wieść o zamachu prepozyt generalny (generał) zakonu o. Arturo Sosa wydał oświadczenie, w którym wyraził ból z powodu tego wydarzenia, podkreślając zarazem, że ks. Odhiambo pozostawił po sobie pamięć nie tylko w Sudanie Południowym jako pierwszy jezuita, który zginął tam, służąc swemu ludowi, ale w całej Afryce Wschodniej jako nauczyciel tysięcy uczniów”. Zabity zakonnik pracował w wielu placówkach oświatowych w Kenii, Tanzanii i ostatnio w Sudanie Południowym. „Był człowiekiem bardzo odważnym, mądrym, dojrzałym, twórczym zarządcą i przede wszystkim wierzącym w wartość oświaty. Nie bał się podejmować nieznanymi zadań w najbardziej nawet niebezpiecznych miejscach w przekonaniu, że była to misja, której chciał Pan” – stwierdził o. generał. Za: www.gosc.pl

ŚP. O. ANTONI SĄKÓL OSPPE (1921 – 2018)

Z bólem informujemy, że wczoraj, tj. we wtorek 13 listopada, o godz. 19.30, w wieku 97 lat zmarł o. Antoni Sąkół, paulin.

O. Antoni Sąkół urodził się 1 września 1921 r. w Woli Libertowskiej, parafia Żarnowiec, diecezja kielecka. Pierwszą profesję czyli śluby w Zakonie paulinów złożył 16 sierpnia 1940 r., a kapłaństwo przyjął 1 sierpnia 1948 roku. Posługiwał w wielu paulińskich klasztorach, pełniąc również funkcję przełożonego m.in. w Leśnej, Brdowie, na Bachledówce, był magistrem w Leśniowie.

1 sierpnia 2018 r. o. Antoni dziękował na Jasnej Górze 70-lecie swego kapłaństwa. Mówił wtedy: „Z wielką miłością, jak również wdzięcznością, chcę po-

dziękować za tę wielką łaskę już 70 lat mojego kapłaństwa.



Dziękuję za to wszystko, chcę, żeby było pełne ciepła, pełne miłości, i żebym jeszcze mógł dużo dobrego zrobić, pomagać wszystkim – powiedział na zakończenie o. Antoni Sąkół – To jest najważniejsze, błogosławiona dobroć

człowieka niesie pokój ludziom dobrej woli”.

Przez ostatnie lata życia o. Antoni Sąkół ofiarnie posługiwał w klasztorze i parafii w Leśniowie k. Żarek, głosząc kazania i udzielając sakramentu spowiedzi św.

Pogrzeb śp. o. Antoniego Sąkóła odbył się w piątek, 16 listopada w Sanktuarium Matki Boskiej Leśniowskiej Patronki Rodzin w Żarkach-Leśniowie. Mszy św. pogrzebowej przewodniczył abp Wacław Depo, metropolita częstochowski.

Polecajmy Bogu w modlitwie śp. o. Antoniego. Requiescat in pace! o. Stanisław Tomoń Za: www.jasnagora.com